Nr. 83. — Rok 6. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,50 guld. gd., — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 guld. gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidz. wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarcz. numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie I. (8 łam.) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Woln. Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 guld. gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0.90 guld. gd., wśród tekstu 0.50 guld. gd., za tekstem 0.40 guld. gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadw., dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadw. **Rachunki są natychm. płatne.** Administr. nie przyjmuje odpowiedzialn. za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 11-go kwietnia 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Co uratowało Mussoliniemu życie?

Stan jego jest dobry. — Gratulacje rządu francuskiego.

Rzym, 9. 4. (A. W.) Według orzeczenia pierwszorzędnych chirurgów, stan zdrowia Mussoliniego **jest zupełnie dobry i nie zachodzi obawa komplikacji.** Mussolini oświadczył, że ocalenie zawdzięcza tej okoliczności, że zwrócił głowę w stronę studenckiego chóru rumuńskiego, który odśpiewał hymn faszystowski. Właśnie w tym m omencie padł strzał. **To zwrócenie głowy uratowało Mussoliniemu życie.**

Briand wysłał do Mussoliniego telegram z życzeniami z powodu szczęśliwego uniknięcia poważniejszych skutków zamachu, a poseł francuski w Rzymie zakomunikował Mussoliniemu wyrazy współczucia od rządu francuskiego.

Wrażenia po zamachu.

Sprawczyni zamachu zdeklarowaną warjatką. — Ubolewanie rodziny Ashburne

Rzym, (A.W.) 9. 4. Co do osoby sprawczyni zamachu Lady Gibson ustalono, **że była ona umysłowo chora.** Już przed rokiem usiłowała popełnić samobójstwo. W roku 1923, cierpiąc na silny rostrój nerwowy, Gibson uciekła z domu z Irlandji i dotarła do Anglji, gdzie znaleziono ją w Londynie na ulicy z nożem. Następnie spędziła sześć miesięcy w senatorjum dla umysłowo chorych. Wbrew woli rodziny Gibson uciekła z sanatorjum i udała się do Rzymu. **Lord Ashburne wysłał w imieniu rodziny Gibsonów depeszę do Mussoliniego, w której wyraża wielkie ubolewanie z powodu nieszczęśliwego wypadku.**

Mussolini odjechał do Trypolisu.

Niezadowolenie opinji francuskiej.

Rzym, AW. 9. 4. Według swych zamierzeń Mussolini udał się wczoraj na pokład pancernika „Cavour“, gdzie przemówił do zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa. O godzinie 11.25 pancernik odpłynął z Ostji, eskortowany przez pancernik G ulio Cesare, oraz szereg torpedowców.

Popołudniu pancernik przystanął w Gaeta, gdzie Mussoliniego pożegnali sekretarz generalny partji faszystowskiej, członkowie dyrektorjatu, faszystowscy sekretarze prowincjonalni, poczem **okręt wypłynął na pełne morze w kierunku Tripolis.**

Mimo serdecznego tonu korespondencji dyplomatycznej **opinja publiczna w Paryżu z wielką niechęcią i niezadowoleniem odnosi się do podróży Mussoliniego do Tripolisu.**

Ucisk Polaków na niemieckim Górnym Śląsku.

Uniemożliwianie przedstawień amatorskich. — Teror tajnych organiz. wojskowych.

Katowice, 9. 4. — W dniu 4 kwietnia br. w pierwszy dzień świąt wielkanocnych miało się odbyć amatorskie polskie przedstawienie w Biskupicach, pow. Zabrze na niemieckim Śląsku. W Biskupicach ludność polska wynosi 70 proc. Zezwolenie na odbycie przedstawienia policja miejscowa dała, jednakowoż **przedstawiciele miejscowych monarchistycznych i wojskowych organizacyj udali** się do właściciela sali i **zażądali kategorycznie odmówienia dania sali Polakom** na przedstwienie, **gdyż w razie przeciwnym wybiją wszystkie szyby i rzucą podczas przedstawienia bombę** na sale. Deputację te prowadził dr. Köhler przywódca miejscowych Niemców. Właściciel sali p. Muskała udał się na policję z prośbą o pomoc, jednak komisarz policji oświadczył, że lepiej będzie zaniechać przedstawienia i nie dopuścić do awantur. Przedstawienie polskie w Biskupicach nie odbyło się, albowiem zażądały tego miejscowe narodowe organizacje niemieckie.

W tym samym dniu na polskim Śląsku niemieckie związki odegrały przeszło 30 przedstawień amatorskich.

Te dwa fakty ilustrują najlepiej stosunki **praworządne na polskim i niemieckim Śląsku. Na niemieckim panuje bezwzględny teror tajnych organizacji wojskowych.**

Wielka katastrofa kolejowa.

Kurjer Lwów-Kraków pędzący z szybkością 90 klm. na godzinę runął z nasypu. — 3 osoby ciężko ranne 25 lekko. — Powodem katastrofy zbrodniczy czyn.

Warszawa, 9. 4. Ubiegłej nocy o godzinie 23,40 uległ katastrofie pociąg pospieszny na linji Lwów—Kraków Nr. 204. pomiędzy Bochnią a Słotwiną—Brzesko. Ponieważ linja ta jest jedną z najlepszych w kraju, kurjer pędził z szybkością 90 klm. na godzinę. Z niewiadomych początkowo przyczyn nastąpiło wykolejenie. Parowóz, węglarka, wóz pocztowy, wóz bagażowy i jeden osobowy spadły z nasypu. Dalsze trzy osobowe wagony wykoleiły się, pozostając pochylone na torze. Lokomotywa uległa poważnemu zniszczeniu. Dziwnym i szczęśliwym trafem nikt nie został zabity. Maszynista i jego pomocnik są ciężko kontuzjowani, trzech pasażerów ciężko rannych, a 25 lżej.

Natychmiast po katastrofie przybył pociąg sanitarny z Krakowa. Drugi pociąg pomocniczy przybył z warsztatów tarnowskich. Na miejsce wypadku zjechały komisje policyjne, sądowe i kolejowe. Dziś przybywa na miejsce katastrofy specjalna komisja z Warszawy z inżenierem Pawłowskim na czele.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa katastrofa nastąpiła skutkiem zbrodniczego zamachu, albowiem śruby przy szynach na torze wolnym zostały rozkręcone podobnie, jak szyny, po których jechał pociąg. Zaraz po wypadku aresztowano niejakiego Franciszka Kargola, który kręcił się bez powodu koło miejsca katastrofy. Znaleziono przy nim rewolwer i bilet jazdy z Krakowa do Rzezawy, stacji, położonej niedaleko miejsca katastrofy. Posiadał również latarkę elektryczną. Na śledztwie nie umiał wytłumaczyć przyczyn swojej obecności na miejscu wypadku.

Warszawa, 9. 4. O katastrofie pod Bochnią nadchodzą następujące szczegóły. Parowóz podobnie jak trzy następne wagony spadł z nasypu, skutkiem czego został poważnie uszkodzony. Przyczyną wykolejenia jest zbrodniczy czyn, polegający na rozkręcaniu szyn i odchylenie ich od kierunki jazdy. Wiązadło szynowe t. zw. łupka, leżało obok szyn. Ślady wykolejenia skonstatowano na przestrzeni 150 metrów, co daje obraz szybkości jazdy pociągu i następstw katastrofy. Rannych przywieziono dziś rano do Krakowa.

DWIE KATASTROFY OKRĘTOWE.

Nowy Orlean, 9. 4. — Na statku-cysternie „Ot Waring“ nastąpił wczoraj wybuch, który spowodował **śmierć 5 osób.** Tegoż dnia w odległości 20 mil od Nowego Orleanu, na rzece Missisipi, nastąpiło starcie się parowca holenderskiego „Silvanus“ ze statkiem-cysterną „Thomas Wheeler“.

Z załogi „Sivanusa“, liczącej 50 ludzi, nie zdołano odszukać 35.

„Silvanus“ spłonął i poszedł na dno.

W obronie Polski.

POSEŁ NOWICKI O OBECNEJ SYTUACJI POLITYCZNEJ I GOSPODARCZEJ.

Dwa prądy. — Podkopywanie naszych podstaw bytu. — Wrogowie robotnika. — Zamach na Armję. — Nasze zadanie w chwili obecnej. — Na przyszłość.

Grudziądz, 10 kwietnia 1926 r.

Na innem miejscu dziś. numeru „Głosu“ podajemy kronikarską wzmiankę o wczorajszem zebraniu grudziądzkiego koła Polskiego Stronnictwa Chrz. Dem. Tu pragniemy w strzeszczeniu podnieść główne momenty przemówienia p. posła Nowickiego ze względu na doniosłość i aktualność podniesionych przezeń spraw i zagadnień.

Na wstępie swych wywodów podniósł mówca pocieszający **fakt uzgodnienia się poglądów wszystkich stronnictw polskich w sprawach,** dotyczących naszej **polityki zagranicznej.** Od czasu traktatów w Locarno do wyniku obrad w Genewie i złożenia z nich sprawozdania przez p. premjera Skrzyńskiego, uwidocznił się znamienny wzrost jednomyślności śród stronnictw polskich. Na ogół dały one swą aprobatę pracy p. Skrzyńskiego, odnosząc się z wielkiem uznaniem dla jego wytrawności, taktu i zręcznych posunięć dyplomatycznych. — Specjalnie co do kursu polityki naszej wobec Niemiec nie wykazuje pan Skrzyński dostatecznej **stanowczości w obronie niewątpliwych, a mimo to prowokacyjnie przez Niemcy wciąż kwestjonowanych praw Rzeczypospolitej Polskiej.** Ten brak energji **p. premjera** spowodował posłów z dzielnicy b. zaboru **pruskiego do** przedstawienia p. Skrzyńskiemu kategorycznych **żądań** społeczeństwa polskiego. I w tym wypadku zadokumentowała się **jednomyślność stronnictw polskich,** bo u p. premjera zjawili się posłowie ze wszystkich klubów sejmowych.

Natomiast, jeżeli chodzi **o politykę wewnętrzną** to, niestety, ujawnia się **fatalna rozbieżność** zdań w łonie stronnictw, które stworzyły obecną koalicję rządową. Rozbieżność ta nabiera szczególnie **groźnych cech** w najaktualniejszych dziś **sprawach gospodarczych.** W łonie koalicji zarysował się **niebezpieczny rozłam,** który datuje się już od pierwszych początków jej stworzenia i **paraliżuje prace rządu,** działalność machiny administracyjnej. Wprawdzie większość koalicji, orjentując się trafnie w trudnej sytuacji dąży do zrównoważenia budżetu i sanacji gospodarczej kraju jedynie wskazaną drogą oszczędności, ale twórczym w tym kierunku wysiłkom przeszkadza opór i **demagogja P. P. S. i N. P. R.,** które zaślepione są przez niedorzeczną ideję walki z **kapitałem** i zdradzają gotowość podporządkowania dobra Państwa swym potępienia godnym **spekulacjom partyjnym.**

*

Ten drugi prąd, ci zwolennicy rujnującej państwa i społeczeństwa **walki klasowej** nie nauczyli się niczego z ostatnich doświadczeń Europy, co do fatalnych skutków **nowinek socjalistycznych.** Przykład Rosji, kiereńszczyzna i bolszewizm nie ochłodziły ich niewczesnych zapałów w kierunku lekkomyślnego podkopywania fundamentów życia gospodarczego.

Pod tym względem swojskiego chowu (z obfitą przymieszka mniejszości) towarzysze znajdują się na poziomie niższym od obecnego kursu polityki sowieckiej. bo dziś nawet komuniści moskiewscy zrozumieli, że walka z kapitałem wtrąca kraj w otchłań nędzy i nieszczęścia. — Kiedyż po tylu szkodach nasi lewicowcy zmądrzeją?

*

Charakterystycznym dla panującego w wielu kołach zamętu pojęć jest fakt, że właśnie **najkrzykliwsi „obrońcy“ robotnika,** starają się z zapałem godnym lepszej sprawy **wtrącić go ponownie w przepaść inflacji, wydać na łup drożyźnie, lichwie i spekulacji.** Takie przecież niebezpieczeństwo zagraża warstwom ze strony **P. P. S.,** która zamiast oszczędności chce powiększyć **obieg banknotów bez dostatecznego pokrycia** (prosta droga do inflacji, zniszczenia złotego) no i N. P. R. choćby z tego względu, że nieprzemyślane pomysły jej

min. p. Chądzyńskiego (podwyżka taryfy kolejowej) mogą rozpętać orgje drożyzny.

*

Głęboką troską muszą też każdego uświadomionego i rzetelnego obywatela napełniać ciężkie chmury, gromadzące się nad Armją polską, tą główną ostoją wolności naszej i państwowego bytu Ojczyzny. Zatrute owoce rządów lewicowych grożą dalszą redukcją naszej Siły Zbrojnej. Ale tem się czerwoni towarzysze nie przejmują. Nie o Żołnierza, nie o Państwo im chodzi, a tylko o osobę, o karjerę i przywiędłe laury p. Piłsudskiego. Ten ostatni rozwinął szaloną nagankę na wybitnych, ale sobie niemiłych wyższych wojskowych, dążąc wyraźnie do usunięcia ich z szeregów Armji i do utorowania w ten sposób drogi sobie i swoim pupilom. Obecny min. wojny p. gen. Żeligowski zaniedbał stanąć w obronie honoru munduru i przez swą niegodną wobec p. Piłsudskiego uległość spowodował ustąpienie tak zasłużonych wodzów, jak gen. Szeptyckiego i gen. St. Hallera.

*

W niewesołych więc barwach przedstawia się obecna nasza sytuacja polityczna (wewnętrzna) i gospodarcza. Odzwierciadlając ją rzeczowo w swych wywodach p. pos. Nowicki uważa, że należy wytężyć wszystkie siły, aby w braku lepszych sposobów utrzymać obecną koalicję, nakłonić ją do uzgodnienia głównych wytycznych, do obrony Polski przed utratą wpływów na terenie międzynarodowem i przed bankructwem finansowem.

*

Są to jednak tylko doraźne zadania. Na przyszłość trzeba znaleźć inne drogi i sposoby, trzeba stworzyć jednolitszą, a więc trwalszą, zdolniejszą do twórczej pracy większość sejmową. Jest to obowiązkiem społeczeństwa, któremu zdrowy instynkt samozachowawczy nakazuje żywiej zainteresować się sprawami politycznemi i zdecydowaniej poprzeć tych, którzy bronią ładu społecznego i gospodarczych podstaw narodu i kraju.

— S. M. —

POSEŁ RAUSCHER POZOSTAJE.

Berlin. (A. W.) Z miarodajnych kół zaprzeczają wiadomości, jakoby na stanowisku posła niemieckiego w Warszawie miała zajść jakaś zmiana. Wiadomość Kurjera Polskiego jakoby poseł niemiecki w Warszawie Rauscher miał objąć stanowisko ambasadora niemieckiego w Tokjo, jest nieprawdziwa.

WIEC TRAMWAJARZY W WARSZAWIE.

Warszawa, 10. 4. (A. W.) Wczoraj odbyły się dwa wielkie wiece tramwajarzy, celem rozpatrzenia propozycji dyrekcji tramwajów, dotyczącej redukcji płac lub redukcji personelu.

Obydwa wiece propozycje odrzuciły, wskazując jako najwłaściwszy sposób poprawienia budżetu, zniesienie 15 proc. dodatku na rzecz Magistratu, wstrzymanie inwestycji i zmniejszenie dodatku dla bezrobotnych z 5 na 4 groszy.

Poseł komunistyczny Sochacki, który zjawił się wieczorem na jednem z wieców, nie został dopuszczony do głosu, a kiedy mimo to zaczął przemawiać, wiecownicy ściągnęli go ze sceny i opuścili salę.

„POCIĄG MILJONERÓW" ZDRUZGOTANY.

Nowy Jork, 9. 4. Pociąg pospieszny Nowy Jork — Atlantic City, znany pod nazwą „pociągu miljonerów", wykoleił się na ostrym skręcie.

Ustalona do tej pory liczba ofiar wynosi 3 zabitych i 50 rannych pasażerów. Maszynista i palacz są zabici.

WYPADEK KOLEJOWY W NIEMCZECH.

Berlin, 9. 4. Wczoraj w wieczór nieznany sprawca podłożył żelazną szynę na torze kolejowym, niedaleko Monachjum. A gdy nadjechał pociąg pospieszny z Berlina, tylko dzięki uwadze maszynisty udało się uniknąć poważniejszego wypadku. Wskutek silnego zahamowania zepsuły się koła lokomotywy. Pociąg przybył do Monachjum z dwugodzinnem opóźnieniem.

Z różnych stron.

— **Wrzenie w Indjach Wschodnich.** Z Kalkuty donoszą, że w okręgu przemysłowym koło Kalkuty wybuchł strajk kilkutysięcy robotników bawełnianych z powodu znieważenia kulisa przez europejczyka. W związku z tem Hindusi zranili czterech europejczyków. Porządek utrzymują oddziały wojskowe.

— **Piwa lecznicze w Ameryce.** W sprawie niedawnego zezwolenia na wyrób piwa w Ameryce dowiadujemy się następujące szczegóły: zezwolenie otrzymała tymczasem na pół roku firma Anheuser, Busch i Pabst, a dotyczy ono wyrobu piwa słodowego, zawierającego 3¾ proc. alkoholu i 25 proc. słodu. Piwo to sprzedawać się będzie jako środek leczniczy w ograniczonych ilościach w składach aptecznych, które otrzymywać będą do sprzedaży 5 — 25 flaszek tygodniowo.

Prasa Dr. Stresemanna

przeciwko przyjęciu Polski do Rady Ligi Narodów.

Królewiec, 9. 4. Tutejsza Königsberger Allg. Zeitung", którą łączą ścisłe stosunki z dr. Stresemannem, zamieszcza artykuł wstępny „Der polnische Ratssitz, który zwraca się ostro przeciwko przyjęciu Polski do Ligi Narodów. Zdaniem „Königsberger Allgemeine Zeitung" o przyjęciu Polski „mowy być nie może".

Ciekawym jest ustęp następujący w artykule: „Traktaty z Locarno ze swoimi wschodnimi dodatkami Rząd niemiecki uzasadniał od dnia pierwszego tem, że jeżeli chcemy na zachodzie stosunki ustabilizować, to pociągnięcie granic na wschodzie jest nie do utrzymania i że my dla tego — z wykluczeniem wojny, któraby była wobec naszego całkowitego rozbrojenia śmieszną — z całą siłą (mit ganzer Kraft) pracować chcemy nad zmianą granicy wschodniej przez usunięcie „korytarza" i górnośląskiego „bezprawia".

43 wyroki śmierci w Mohylewie.

Zlikwidowanie niebezpiecznych band.

Lwów, 9. 4. — „Gazeta Poranna" donosi z Mohylewa (Białoruś), że wyrokiem sądu okręgowego **skazano tam na rozstrzelanie 43 członków bandy**, operującej od 1921 roku na pograniczu polsko-sowieckiem najpierw pod dowództwem Szewczenki a następnie, gdy ten zginął, Zięciuka. **Bandę tę, która dokonała około 30 napadów w rejonie Mohylewa, zlikwidowano z końcem 1925 roku.**

Powodzenie oręża francuskiego.

Klęska Druzów. W Paryżu otrzymano wiadomość z Syrji, że kawalerja francuska zadała powstańcom ciężką klęskę i zdobyła miejscowość Baja.

Druzowie uciekając, schronili się na terytorjum Palestyny, gdzie ich rozbrojono.

Abd-el-Krim zaproponuje zawieszenie broni.

Paryzkie dzienniki podały sensacyjną wiadomość, że Abd—el—Krim zaproponował Francji uroczyście zawieszenie broni. W tej sprawie miały być poświęcone konferencje Brianda z ambasadorem hiszpańskim.

Hubert Linde przed sądem.

Świadkowie stawiają się niechętnie. — Obrona wciąż chce odraczać. — Prokurator rozwiewa amerykańską aureolę dookoła nazwiska p. Lindego.

Warszawa, 9 kwietnia.

W dniu wczorajszym rozpoczął się proces p. Huberta Lindego, byłego prezesa P. K. O. i ministra skarbu. Rozprawa została po kilku minutach odroczona do dnia następnego, ponieważ obrona stwierdziła, że nie wszyscy świadkowie są obecni.

Na dzisiejszą rozprawę świadkowie, którzy wczoraj byli „śmiertelnie" chorzy lub wręcz nie chcieli przyjść, zostali sprowadzeni pod przymusem t. j. pod eskortą policji.

O godzinie 11 m. 10 rano, przewodniczący otworzył rozprawę, poczem sekretarz Stankiewicz zreferował, że świadek Warchiwker, który nadesłał świadectwo lekarskie, jest zdrów i gdy policjant przybył do mieszkania, świadek uciekł przed nim, a dzisiaj przyjechał na proces; dobrowolnie też stawił się świadek Legieżyński, urzędnik z Prezydjum Rady Ministrów.

Prokurator Rudnicki wnosił o surowe ukaranie świadka Warchiwkera, przesłanie odpisu fałszywego świadectwa lekarskiego odnośnym władzom celem wdrożenia dochodzenia, co zaś się tyczy dwóch świadków Kaszuba i Kempnera, którzy ukryli się przed policją, to nie można dla ich „fantazji" odraczać sprawy, gdyż musieli oni bać się stawiennictwa przed sądem.

Adw. Szurlej wnosił o odroczenie sprawy wobec niestawienia się dwóch świadków, których obie strony uznały za niezbędnych dla sprawy, oraz wobec faktu, że zarzuca się obecnie nowe przestępstwo H. Lindemu, mianowicie sfałszowanie bilansu P. K. O. za 1924 rok.

Adw. W. Brokman podkreślił moment konieczności odroczenia sprawy wobec postawienia nowych zarzutów fałszerstwa bilansu.

Prok. Rudnicki: Dziwię się bardzo, że obrońcy, którzy tyle lat spędzili w sądzie, mogli podnieść kwestję rozszerzenia aktu oskarżenia przez podniesienie zarzutu fałszerstwa bilansu. Nie miałem tego nigdy na myśli, boć znam dobrze przepisy procedury karnej, u nas obowiązującej.

Około osoby Lindego została stworzona jakaś aureola amerykańskiego rozmachu pracy i rozwoju P. K. O, a także mówi się, że obecne zarzuty aktu oskarżenia, są tylko błędami dobrego gospodarza, co się każdemu może zdarzyć. Wobec tego właśnie i dla rozwiania tej niesłusznej aureoli „olbrzymich" zasług p. Lindego przytoczyłem wczoraj ujemną opinję Najwyższej Izby Kontroli Państwa o bilansach P. K. O. za rządów Lindego.

Sąd odrzucił wszystkie wnioski obrony, zmierzające do odroczenia rozprawy i następnie podzielił świadków na grupy, które mają kolejno, dzień po dniu, zeznawać.

Bezrobotni w Wilnie oparli się agitacji komunistycznej

Wilno, 8. 4. — We środę rano bezrobotni zatrudnieni przy robotach kanalizacyjnych udali się do magistratu, domagając się rozszerzenia robót miejskich.

Delegację przyjął wiceprezes Łokuciejewski. Bezrobotni zachowywali się spokojnie i nie urządzali żadnych tumultów. Wieczorem otrzymali oni odpowiedź, że magistrat zatrudni jeszcze około 100 bezrobotnych. Zadowoleni z wyniku swej akcji rozeszli się spokojnie.

Należy zaznaczyć, że komuniści rozpuszczali pogłoski, że we czwartek powtórzą się w Wilnie wypadki na wzór Lublina i Stryja. Bezrobotni oparli się jednak stanowczo agitacji komunistycznej.

Ciężka dola robotnika

w czerwonym „raju proletarjackim."

Wstrzymanie wypłaty od 5-ciu miesięcy.

Moskwa, (CEPS.) Związek centralny rosyjskich organizacji zawodowych zażądał, aby miejscowe urzędy związku sowieckiego jaknajprędzej wypłacili wstrzymane płace robotnicze. W odezwie konstatuje związek organizacji zawodowych, że w licznych guberniach robotnicy nie otrzymali swych płac od 3, 4, a **nawet 5 miesięcy**, a w jednej gubernji nie otrzymali robotnicy swego wynagrodzenia już od roku 1924.

Fatalny stan kopalni.

Moskwa, (CEPS.) W tych dniach powróciła do Moskwy specjalna komisja, która zbadała stan kopalni w zagłębiu donieckiem. Ogółem dokonano inspekcji w 117 szachtach, przyczem skonstatowano, że ich stan bezpieczeństwa jest absolutnie niedostateczny. Prawie we wszystkich kopalniach panuje wielki brak wózków, szyn, konstrukcji maszynowych i narzędzi pożarniczych.

Echa orjentacji sulejowskiej.

„Wyjaśnienia" Ministra Spraw Wojskowych.

Ukazał się następujący rozkaz p. ministra spraw wojskowych:

„Wobec rozmaitych interpretacji krytyki, wypowiedzianej przez p. marszałka Piłsudskiego w wywiadzie prasowym, ogłoszonym d. 12 lutego r. b. w „Kurjerze Porannym" i przedrukowanym następnie przez inne pisma, wyjaśniam: Wywiad zawiera krytykę b. austrjackiego sztabu jeneralnego, według oceny p. marszałka. Zwraca się on przeciw mozliwemu uprawianiu w wojsku polskiem złych tradycji tego sztabu i stwierdza wady oficerów „tego typu", czyli wnoszących w pracę owe tradycje. Wypowiedziana krytyka nie dotyczy zatem ogółu oficerów, pochodzących z b. austrjackiego sztabu jeneralnego.

Minister spraw wojskowych (—) Zeligowski, jen. broni".

Czy wyjaśnienie to nacechowane wyraźną tendencją może być zadośćuczynieniem dla ludzi prawdziwie zasłużonych a dotkniętych na honorze?

ŻYDZI U PREMJERA SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa, 10. 4. (A. W.) Premier Skrzyński w obecności ministrów Osieckiego i Ziemięckiego oraz wiceministra Studzińskiego, przyjął prezydjum koła żydowskiego w osobach pp. Hartglasa i Farhsteina, którzy przedstawili mu szereg postulatów gospodarczych ludności żydowskiej. Część postulatów, uznanych za słuszne, obiecał premier załatwić w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Wymiana depesz między prez. Rzpltej Wojciechowskim a prez. Coolidgem

Warszawa, 9. 4. — Z powodu **śmierci ojca prezydenta Coolidge'a**, Prezydent Wojciechowski wystosował do prezydenta Coolidge'a depesze treści następującej: „Będąc poinformowany o Pańskiej bolesnej stracie i smutku, proszę o przyjęcie wyrazów głębokiej sympatji".

Odpowiedź brzmiała: „Pańska depesza, wyrażająca swoją sympatję, **została głęboko odczuta.** Mam nadzieję, że przyjmie Pan zapewnienie mojej szczerej wdzięczności za Pańską pamięć".

P. Prezydent Wojciechowski otrzymał najwyższe odznaczenie czeskie.

Warszawa, 10. 4. (A. W.) Poseł czechosłowacki p. Flieder, wyjeżdża dziś do Spały, celem wręczenia p. prezydentowi Wojciechowskiemu, złotego łańcucha do orderu „Białego Lwa". Order ten jest najwyższą odznaką czechosłowacką, przeznaczoną wyłącznie dla panujących i prezydentów państw.

Francja ratuje kurs franka ofiarnością publiczną

Komitet z prezydentem republiki na czele. — Piękny przykład.

Paryż, 9. 4. (tel. wł.) Pod honorowem przewodnictwem prezydenta Doumergue'a i rzeczywistem przewodnictwem marszałka Joffre'a powstaje komitet narodowy, którego zadaniem jest zapewnienie całkowitego powodzenia akcji składkowej na rzecz podniesienia kursu franka i amortyzacji długów.

Prezydent Doumergue złożył osobiście 50 tys. franków, a minister skarbu Peret — 10 tysięcy.

Znowu nadużycia na dworcu w Krakowie.

Oszukańczy kasjer wkładał do przegródek fałszywe bilety.

Kraków, (A.W.) W jednej z kas biletowych na dworcu kolejowym w Krakowie wykryto znowu nadużycia.

Polegały one na tem, że kasjer, który sprzedawał bilety podróży na miejsce sprzedanych wkładał do przegródek bilety dwugroszowe na fundusz bezrobotnych, względnie bilety peronowe, lub ulgowe dla kolejarzy. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży biletów pełnowartościowych, przeważnie II klasy pociągów pospiesznych na dalsze przestrzenie, kasjer przywłaszczał sobie. Przy oddawaniu służby i kontroli nadużycia te nie wychodziły na jaw, ponieważ ilość biletów w przegródkach zgadzała się ze stanem kasy.

Dopiero, gdy inny kasjer sprzedał nieświadomie bilet ulgowy, pozostawiony w przegródce przez poprzedniego kasjera jako pełnowartościowy, sprawa wyszła na jaw. Kasjera aresztowano, a sprawę oddano prokuratorowi.

Przerażająca katastrofa kolejowa pod Insbrukiem.

Pociąg bez maszynisty pędził z szybkością 100 klm. na godzinę.

Wiedeń, 9. 4. Z Insbruka donoszą o wstrząsającej katastrofie kolejowej, jaka się wydarzyła koło Karwanteller.

Maszynista prowadzący pociąg wychylił się w pewnej chwili z parowozu, stracił równowagę i **wypadł.** Ponieważ palacza nie było, **lokomotywa biegła sama,** z wskazówką nastawioną na 100 klm. Szybkość jej wzrastała nieustannie. Zanim pasażerowie zorjentowali się, że dzieje się coś niezwykłego, pociąg na zakręcie **runął z nasypu wysokości 7 mtr.** Skutki były straszne.

Trzy osoby zostały zabite. 11 ciężko rannych a 27 lekko. — Szkody materjalne są olbrzymie.

Wielki rabunek w pociągu.

Opryszek porwał tekę z papierami wartości 200 000 zł.

Pomiędzy st. Tłuszczem a Warszawą w pociągu nr. 718 dokonano zuchwałego rabunku.

Korzystając ze snu pasażerów, wślizgnął się do **przedziału 2-ej kl.,** w którym jechał obywatel ziemski p. Tomasz Jełowiecki (pow. Wołkowyski) — jakiś tajemniczy opryszek i porwał tekę, będącą własnością ziemianina.

W tece znajdowały się weksle Warszawskiego Syndykatu Rolniczego na 120.000 złotych, 36 akcji Białostockiej Sp. Akcyjnej, 2 testamenty Stanisława Ciechanowskiego, rewolwer — itd.

Ogólna wartość papierów wynosi około 200.000 zł.

Opryszek wyskoczył z pociągu i przepadł w mrokach nocy. Wdrożono energiczne dochodzenie.

Właściciel skradzionych papierów poczynił wszystkie potrzebne zastrzeżenia.

Ochrona dobrego imienia.

Wywiad z p. senatorem Makarewiczem (Chrz. Dem.)

Sprawa dobrego imienia stała się w Polsce dziwnie aktualną, ponieważ z jednej strony rozwielmożniło się oszczerstwo, występujące często pod osłoną imunitetu parlamentarnego, z drugiej strony tak wielu ludzi, stojących na świeczniku, zawiodło pokładane w nich oczekiwania i stoczyło się na dno, wobec czego każde podejrzenie znajduje wiarę, choćby rzucone było przeciw człowiekowi bez skazy.

W tych warunkach każdy człowiek uczciwy domagać się musi możności skutecznej i szybkiej ochrony przed lekkomyślnemi plotkarzami lub oszczercami z rozmysłu. Dobre imię musi być chronionem, dlatego, by w końcu móc odróżnić ludzi zaufania od opryszków, ludzi przedstawiających społeczną wartość od niebezpiecznych pasożytów. Obecne stosunki ochrony dobrego imienia nie przedstawiają się zadawalniająco, dlatego społeczeństwo polskie wyczekuje z niecierpliwością rozwiązania tego trudnego problemu od Komisji Kodyfikacyjnej, a zwłaszcza powołanego do tego ciała — sekcji prawa karnego, przygotowującej kodeks karny. Z tego powodu Biuro Prasowe Chrześc. Dem. zwróciło się po wyjaśnienia do senatora Makarewicza (Chrz. Dem.), prezesa sekcji i głównego redaktora projektu kodeksu karnego.

Na zapytanie: w jakiem stadjum znajdują się obecnie prace nad kodeksem karnym? otrzymaliśmy odpowiedź: sekcja prawa karnego opracowywała przez lat 6 podstawy, na których w drodze wzajemnego porozumienia budować należy przyszły kodeks; ustalenie tych podstaw jest rzeczą najważniejszą, gdyż nigdzie w tym stopniu, jak w dziedzinie prawa karnego, nie panuje taka rozbieżność zapatrywań. Obecnie mamy już gotową część ogólnego kodeksu, przyjętą przez sekcję w trzech czytaniach, a część t. zw. szczegółową, obejmującą ustalenie istoty poszczególnych przestępstw i wymiar kary za nie, przygotowałem już dla dyskusji w sekcji. Z ogłoszeniem jej wstrzymuję się na razie, ze względu, że jeden z członków sekcji oświadczył gotowość przedstawienia także swego projektu.

Jakie są zasdy, któremi sekcja kierować się będzie w dziale ochrony dobrego imienia?

Sekcja oddziela przedewszystkiem sprawę zamachów **na dobre imię** od zamachów **na godność ludzką,** co innego bowiem jest rozszerzanie pogłosek przedstawiających człowieka w złem świetle, a co innego obrzucanie obelgami: bez treści lub znieważenie czynne. Zamachu na dobre imię dotyczy następująca formuła ustalona przez sekcję: „Kto pomawia lub zarzuca innemu postępowanie lub właściwości zdolne do poniżenia go w opinji publicznej, lub utraty zaufania potrzebnego do danego stanowiska lub zawodu".

Odpowiedzialność zachodzi nawet w takim razie, jeżeli obwiniający nie działał w złej wierze, ani nie działał umyślnie, by innego w opinji publicznej poniżyć itp., bo już sama lekkomyślność w oczernianiu innych sprowadza karygodność. Oczywiście wypadek, gdzie ktoś działa w złej wierze, lub z wyraźnym zamiarem działania na szkodę czyjąś spowoduje karę wyższą.

Czy będzie istniał dowód prawdy, lub dobrej wiary?

Sekcja zaleca w tej mierze wstrzemięźliwość i dlatego dopuszcza dowód prawdy tylko w takim razie, jeżeli „sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego własnego lub obcego". Kto podnosi zarzuty bez żadnego powodu, nie może się uwolnić od odpowiedzialności, choćby udowodnił, że zarzut jest prawdziwy. Dowód prawdopodobieństwa i dobrej wiary jest wogóle niedopuszczalny.

Tym samym zasadom ma podlegać krytyka wystąpień politycznych, produkcji zawodowej artystycznej lub literackiej.

Wyrok skazujący należy na wniosek oskarżyciela, a na koszt oskarżonego ogłosić w pismach.

Jak przedstawia się sprawa zamachów na godność ludzką?

W tych sprawach karygodność zachodzić będzie tylko w wypadku obrażenia godności osobistej, dokonanego publicznie, lub bezpośrednio w stosunku do obrażonego. O ile na obrazę odpowiedziano obrazą wzajemną, sąd może jednego lub obu sprawców od kary zwolnić. Jeżeli obrazę wywołało niewłaściwe zachowanie się obrażongo, sąd może obrażającego zwolnić od kary.

Jak przedstawiać się będzie sprawa oszczerstw, popełnionych drukiem?

Tutaj dotykamy sprawy niezmiernie ważnej, która nie należy do komisji kodyfikacyjnej. Projekt ustawy prasowej pracowuje się podobno w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Niedopuszczalnem jest, by redaktor dziennika mógł tak, jak się dzieje w Małopolsce, zasłaniać się, że artykułu nie czytał, i by mógł ponosić drobną karę za brak nadzoru. Również pierwszorzędnej wagi dla sprawy ochrony dobrego imienia jest sprawa kompetencji sądowej: pozostawienie spraw tych sądom przysięgłych, jak to się dzieje w Małopolsce, albo jakimkolwiek sądom z udziałem czynnika ludowego uważać należy za niebezpieczne. Nauczyło nas doświadczenie, że społeczeństwo nasze nie ma dla sprawy ochrony czci tyle zrozumienia, by mogło wydawać z siebie sędziów obywatelskich, stojących w tej dziedzinie na wysokości zadania.

Dr. T. Mendrys.

POLACY!

RZĄD NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ w osobie P. Ministra W. R. i O. P. wyznaczył okres od 3—9 maja na czas propagandy polskiej oświaty ludowej. — Okres ten rozpoczyna uroczysty dzień 3. Maja jednoczący w sobie święto Narodu i Kościoła.

Dzień ten jest nietylko dniem uroczystości i pochodów, jest on przedewszystkiem dniem, w którym żywo i prawdziwie powinien uzewnętrznić się patrjotyzm i uczucie narodowe, kiedy każdy Polak rozumiejący potrzeby kraju, w miarę możności i sił powinien złożyć ofiarę na rzecz polskiej oświaty, na rzecz wielkości, siły i potęgi Polski.

Im silniejszy będzie kraj, w którym żyjemy, im bardziej światli będą ludzie z któremi współżyjemy — tem samem my będziemy silniejsi i lepsi.

Ciężkie warunki ekonomiczne, w których nam obecnie żyć przyszło nie mogą powstrzymać dłoni naszej, śpieszącej z ofiarą, bo ofiarna dłoń, nie odbiera dającemu, nie uszczupla jego kieszeni, ale pracuje nad tem, aby ciężkie stosunki gospodarcze i finansowe minęły. A i im więcej ofiar się zbierze tem prędzej minie zmora dnia dzisiejszego.

Sprawiedliwość Boża dała nam wszystko, co narodowi do życia potrzebne, ale niewola przeszłości rozstrzeliła myśl poszczególnych obywateli, nie pozwoliła im na osiągnięcie takiej wiedzy i woli, któraby zdołała serca całego narodu skupić w jedno ognisko myśli, wiedzy i uczucia.

Przyszłość nasza zależeć będzie od uzyskania jednomyślności i uświadomienia narodowego.

Uzyskanie zaś tego sprowadzić może oświata powszechna, ogólna — oświata wszystkich warstw, wszystkich obywateli — świadomość, że na barkach każdego **spoczywa odpowiedzialność za całe państwo, jego dobrobyt i potęgę.**

I dlatego w dniu 3. Maja, święto narodu polskiego, oddanego pod opiekę Królowej Niebios, w dzień kiedy nie będzie ani jednego serca polskiego, któreby się nie modliło za Ojczyznę i o jej szczęście, nie będzie też ani jednej dłoni, któraby choćby ostatni „wdowi" grosz nie włożyła do puszki kwestarskiej na książkę polską, na oświatę, na rozszerzenie w duszach Polaków patrjotyzmu.

Nie prosimy, bo to byłby wstyd dla tych, do których się mówi — przypominamy tylko!

W trzech województwach zachodnich Polski Wielkopolsce, Śląsku i Pomorza organizuje T. C. L. akcję zbiórki 3. Maja. Akcja zakrojona jest na szeroką skalę; instytucji T. C. L. przychodzą z pomocą wszystkie urzędy państwowe i komunalne — ale to nie wystarczy.

Z walną i szeroką pomocą przyjść musi całe, jak jeden mąż, **społeczeństwo Polskie.** A kiedy nadejdzie najuroczystszy dzień, dzień święta 3. Maja i Królowej Korony Polskiej, kiedy zalśnią w słońcu dumne znaki narodowe, każdy, kto **sercem swoim Polakiem** jest, będzie wiedział gdzie obowiązek go wzywa.

Polacy! Każdy grosz złożony na oświatę polską jest powiększeniem wielkości i potęgi naszej ojczyzny, każda nowa książka polska, kupiona za grosz ofiarny jest zwycięstwem nad wrogiem, czychającym z zewnątrz, a co najważniejsze nad ciemnotą i zaślepieniem wewnętrznem.

Zarząd T. C. L.
Ks. Antoni Ludwiczak
Rada Główna
Dr. Witold Celichowski, prezes

Ks. kan. Lisiecki — wiceprezes, Gniezno, Cz. Kędzierski, sekretarz – Poznań, ks. dziekan Dembek — Grudziądz, ks. prob. Grzęda — Smiłowo, Dr. Cz. Meissner — Poznań, Dr. Michalski — Chodzież, ks. radca Niedziela — Król.-Huta, ks. prof. Partyka — Wejherowo, T. Stark, prezez sądu apelacyjnego — Katowice, Tadrzyńska — Czerminek, Mec. Wlazło — Poznań, T. Zajączkowski wiceprezes sądu okręgowego — Poznań, Sędzia Zathey — Poznań.

NOWY PRETENDENT.

Paryż, 8. 4. (AW.) Książę do Guise wystosował pismo do wszystkich przyjaciół zmarłego księcia Orleańskiego, w którem oświadcza, że jest zdecydowany kategorycznie bronić spraw swojej rodziny (do tronu francuskiego). Książę de Guise i jego syn, którzy obecnie znajduią się w Palermo, nie powrócą już na terytorjum francuskie.

WYBUCH REWOLTY NA FILIPINACH.

Londyn, 8. 4. — Z Morong na Filipinach donoszą, że w czasie rewolty krajowców **policja amerykańska zabiła dziesięciu ludzi.** Dziesięciu policjantów amerykańskich odniosło rany.

Episkopat Polski do wiernych.

W numerze wielkanocnym „Przeglądu Katolickiego“ znajdujemy na miejscu naczelnem orędzie Episkopatu Polskiego do duchowieństwa i wiernych.

Orędzie charakteryzuje dobę współczesną:

Dziś widoczne to jest, jak nigdy, że świat jest podzielony pomiędzy dwa obozy: między obóz Chrystusa i obóz Baala, Królestwo Boże i królestwo szatana.

Tam, w Królestwie Bożem przechowuje się chrześcijańska kultura dzisiejszego świata, a w niej wszystkie pierwiastki ładu i ustroju, jak własność, jak rodzina, jak sprawiedliwość, miłość społeczna, jak autorytet.

Obóz drugi zwalcza nietylko chrystianizm, ale uderza w same podstawy zdrowego ustroju narodowego i państwowego, niszczy rodzinę, własność, wszelki autorytet, a ustrój społeczny opiera o walkę klas, o przemoc i o nienawiść. Rozgrywa się obecnie walka, o losy chrześcijańskiej cywilizacji i kultury. W takiem położeniu, dla wszelkiej połowiczości już więcej miejsca niema. Dziś rozbrzmiewa hasło: Albo zachować się z Chrystusem i żyć, albo iść przeciw Niemu i zginąć. Światu niepozostaje żaden wybór, jak tylko właśnie ten jeden: albo Bóg, rodzina, zdrowe, publiczne wychowanie, kultura i chrześcijańska cywilizacja — albo choas, demagogja, komunizm, nihilizm.

Orędzie wskazuje jako konieczność nawrót do Kościoła:

Tu jedynie radykalizmowi złego przeciwstawi się radykalizm dobrego. Tu nihilizmowi, komunizmowi i wszelakiem zaprzeczeniom władzy i ustroju przeciwstawiają się wielkie zatwierdzenia nierozerwalne, w obliczu zawarte Bożem. Tu jednem słowem jest cały bogaty arsenał tych środków, jakie są warunkiem niezbędnym odrodzenia dusz i narodów.

Szeregujmyż się więc wszędzie ku obronie wiary i obronie kościoła. Wnikamy zaś sami coraz głębiej i uświadamiajmy sobie zarówno jego nadprzyrodzony charakter jak i jego wpływ i misję. Brońmy tych podstaw kultury i cywilizacji, których broni Kościół i tak jak on je broni, stając się jego współpracownikami. A więc brońmy własności, brońmy charakteru religijnego wychowania publicznego i domowego, brońmy nierozerwalności węzła rodzinnego. Niech się tylko wytworzy silna i zwarta opinja katolicka, niechaj się tylko zszereguje i stanie do obrony świętości ognisk rodzinnych i wychowania publicznego tylekroć czelnie dziś zagrożonego przez niewiarę i ateizm, a obaczymy jaka potęga i jaka siła jest w obozie katolickiem, który walczy mężnie za prawdę i za świętości swoje. Niech się to stanie dzisiaj przedewszystkiem, kiedy obóz przeciwny już układa i przygotowuje prawodawstwo, zagrażające rodzinom, zamierzonem wprowadzeniem ślubów cywilnych. Dzisiaj kiedy zło i w innych dziedzinach stara się podejść dobrych i zwolna, ostrożnie, nieraz skrycie, ale systematycznie czyni swoje podkopy. W końcu wypowiedzmy otwartą walkę demoralizacji i zepsuciu. Wytwórzmy opinję czystą i zdrową, która niechaj będzie samosądem i trybunałem dla panoszącego się zła.

Nowy Prymas?

Z obowiązku dziennikarskiego pisze wczorajszy „Kurjer Poznański“ podajemy wiadomość, odebraną przed chwilą telefonem z Warszawy, że na tron arcybiskupi gnieźnieński i poznański zostanie rzekomo powołany biskup-sufragan warszawski, ks. profesor Władysław Szcześniak.

Kandydaturę tę — według tychże informacyj warszawskich — popiera usilnie warszawska Kurja Arcybiskupia, a również Nuncjatura warszawska.

Ks. biskup Szcześniak jest profesorem historji na wydziale teologicznym uniwersytetu warszawskiego, w zeszłym roku został zamianowany drugim sufraganem warszawskim. Bliską przyjaźnią i zaufaniem darzą go tak kardynał-metropolita warszawski ks. arcybiskup Kakowski, jak i biskup polowy ks. Gall. W życiu politycznem ks. biskup Szcześniak nie brał wybitnego czynnego udziału, przekonaniami jednak zalicza się do obozu narodowego. Oddany studjom stał dotychczas zdala od kościelnych zagadnień administracyjnych — lat liczy 67.

Podając powyższe informacje — dodaje „K. Pozn.“ — podkreślamy raz jeszcze, że źródłem ich są pogłoski, krążące w pewnych kołach warszawskich, dlatego przyjmować je należy ostrożnie.

Przegląd religijny i społeczny.

„Co pan wie o Bogu“? — Wola ludu w świetle nauki. — Jak Włosi dbają o swych emigrantów we Francji. — Pedelogja doświadczalna w Anglji. — Manifestacja katolików alzackich.

Jeden z pisarzy belgijskich, Fernand Divoire, zwrócił się do najsławniejszych przedstawicieli współczesnej filozofji, katolików, protestantów, masonów, żydów, spirytystów, teozofów z zapytaniem: **„Co pan wie o Bogu“.** Wynik ankiety ogłosił p. Divoire drukiem, w broszurze o 219 stronach. Ktoby chciał poznać, w jak opłakanym stanie znajuje się współczesna filozofja Europy zachodniej, jak wygląda dzisiejsza wieża Babel, ten niech zaglądnie do ankiety p. Divoire'a. Zamieszanie pojęć, nonsensy, absurdy, wreszcie wyznanie szczere własnej niemocy, oto, co cechuje odpowiedź mędrców, nie stojących na gruncie katolicyzmu. Jedynie tylko myśliciele katolicy dają o Bogu odpowiedź jasną i pewną.

I tak np. niejaki p. Levy, profesor w College de France, odpowiada: „Pyta mię pan, co wiem o Bogu? Nic. Bóg jest wykładnikiem i sumą naszych niewiadomości... negacja, to najlepsze słowo, jakie o Bogu można powiedzieć“. Jeden z profesorów teologji protestanckiej pisze: „Najlepiej określił Boga Renan, mówiąc o Nim: Bądź błogosławiony za to, iż ukryłeś się przed naszemi oczyma, a objawiłeś się naszym sercom“. Niejaki Paul Louday twierdzi: „Kant obrócił raz na zawsze w gruzy wszelkie dowody na istnienie Boga“... Zewsząd wieje **zwątpienie, niewiadomość, nieuchwytność!**

Jakże solidnie i jaskrawo odbijają od tego niepewnego szukania w ciemności słowa myślicieli katolickich! Yves de la Brière, wsparty na filozofji tomistycznej, twierdzi śmiało: **„Bóg, to akt czysty.** Tak, jak przejście z bezwładu do ruchu wymaga kogoś, któryby rzecz bezwładną poruszył, tak samo **przejście z niebytu do bytu, albo z możności bytowania do rzeczywistego istnienia, wymaga kogoś, ktoby już istniał,** ktoby był pierwszym motorem świata, przyczyną sprawczą dalszego tworzenia bytów. **Tym motorem pierwszym jest Bóg!“**

Pokazuje się z tej ankiety, że Kościół katolicki jest nie tylko stróżem sakramentów i nauki Chrystusa, ale także **najprostszych prawd naturalnych, o których wiedzieli nawet poganie (Arystoteles).** Myśliciele, którzy z epoką Kościoła katolickiego zerwali, dochodzą do największych absurdów. Ktoś powiedział dowcipnie, iż nadejdzie czas, że Watykan będzie musiał rzucić klątwę na tych, co będą twierdzić, że grać na fortepianie jest grzechem...

*

Jednym z **największych fatyszów,** któremu kłaniaja się współcześni ludzie, jest **t. zw. wola ludu.** Ta wola ma być **źródłem wszelkiego prawa,** ona ma uświęcać nawet największe zbrodnie, przed nią ma paść wszystko na kolana, bo „wola ludu“ jest w demokracji władzą najwyższą, od nikogo i niczego niezależną. Tymczasem w rzeczywistości ta wola ludu jest frazesem, oszustwem, pokrywką dla najróżnorodniejszych tendencyj, kryjących się w ludziach. Udowodniły to świeżo ogłoszone badania historyczne A. Coochin'a **„o mechaniżmie rewolucji“.**

Autor podaje szczegółowej analizie rewolucję francuską z roku 1789 i wykazuje, że **wywołały ją i podtrzymywały różne stowarzyszenia tajne,** złożone z kilku lub kilkunastu ludzi, którzy swoje uchwały przedstawiały jako **wolę ludu.** W Bretanji, gdzie toczyła się 10-letnia wojna wandejska, działało, jak wykazuje p. Cochin, **trzydzieścidziewięć lóż masońskich.** Wśród młodzieży i wojska, tak w Paryżu jak i na prowincji szerzyły propagandę idei „oświeconych“ takie związki jak „Bastion“, Stow. młodych pracowników z Rennes, itd. P. Cochin kończy swoje dociekania wnioskiem, że to, **co nazywamy wolą ludu, jest w rzeczywistości tylko wpływem mniejszości, zorganizowanej na większość rozprószoną.** Im tyranja mniejszości jest większą, tem więcej wpływu zyskuje. **Rewolucja, zanim wybuchnie na zewnątrz, jest już poprzednio przygotowana na tajnych posiedzeniach,** których uchwały stają się w razie zwycięstwa **ustawami rzekomo „woli ludu“.**

Pokazuje się z tego, **jak ważną rzeczą jest każde stowarzyszenie.** Jeśli stowarzyszenia dobre o zasadach katolickich zaprzestaną pracy, wyłonią się na ich miejsce związki **o mętnej ideologji,** które zagrożą rewolucją.

A ileż takich tajnych i półtajnych związków pracuje wśród narodu polskiego. Wiemy, że masonerja działa u nas **z podwojoną energją,** aby w Polsce doprowadzić do zerwania konkordatu, do wprowadzenia ustawy o ślubach cywilnych i rozwodach. Wiemy, że wśród młodzieży mnożą się organizacje komunistyczne. Na swoją rękę znów działa socjalistyczny Tur, — Towarzystwo uniwersytetów robotniczych — werbując po cichu we Wielkopolsce członków, zwłaszcza wśród młodzieży. Działać zaczynają „Orlęta“ enpeerowskie o sfinksowej twarzy. Jeśli katolicy nie podwoją swej pracy, mogą się znaleść w obliczu niespodzianek w rodzaju leninowskiego przewrotu.

*

W ostatnich dniach przed Wielkanocą odbyło się w Bazylice Serca Jezusowego na Montmartre w Paryżu zakończenie **rekolekcji dla emigrantów włoskich.** W uroczystości tej wziął udział Nuncjusz Kard. Cerretti oraz cały personel ambasady włoskiej w Paryżu. Kard. Cerretti powiedział w przemowie, że „ta manifestacja wiary jest równocześnie manifestacją patrjotyzmu włoskiego. Tylko w cieniu Kościoła znaleść można jedność serc, bo tylko w Kościele zakwitnać może prawdziwa miłość i ofiarność“. Prasa francuska omawiając tę uroczystość, podnosi wielką pracę duchowieństwa włoskiego nad emigrantami. Dwa stowarzyszenia zajmują się dusza robotnika włoskiego: **„Stowarzyszenie kard. Bonomelli'ego i zakon św. Pawła,** założony przez kard. Ferrari w Medjolanie.

Piszący te słowa, miał sposobność widzieć tych misjonarzy włoskich przy pracy i budować się ich gorliwością. Zakładają oni dla robotników we większych centrach t. zw. „ogniska“ z mieszkaniem i wiktem, organizują przesyłkę pieniędzy, upadłych szukaja nawet po kabaretach i estaminetach, budząc w nich poczucie godności narodowej. Dodać należy, że wszystkie konsulaty włoskie popierają usilnie to duszpasterstwo, a rząd udziela misjonarzom włoskim nawet prawa przedłużania paszportów i tym podobnych uprawnień, co oczywiście podnosi ich powagę w oczach emigrantów i ułatwia im pracę.

*

Psychologia eksperymentalna czyni coraz większe postępy i znajduje coraz szersze zastosowanie. „Manchester Guardian“ poświęca obszerny artykuł doświadczeniom psychologicznym, mającym na celu **zbadanie u dziecka specjalnych zdolności i określenia na tej podstawie jego przyszłego zawodu.**

Badania w tym kierunku przeprowadzono w Londynie w 3 szkołach ze 100 dziećmi, opuszczającemi szkołę niższą. Dzieciom zadawano różne ćwiczenia. I tak np. dla wykrycia talentu dziennikarskiego pokazano dzieciom kartkę z jakąś ryciną przez 2 minuty. Następnie w ciągu kwadransa miało każde dziecko napisać **trzy** krótkie, ale **odrębne historje,** których punktem wyjścia był pokazany obraz. Ćwiczenia matematyczne kombinowano wedle ilości zadań i czasu na ich rozwiązanie. Stawianie domków papierowych, mostów itp. z pudełek nigdy nie widzianych, miały za cel wykryć zdolności inżynierskie i budownicze. W pewnej grupie ćwiczeń dla wykrycia zmysłu orjentacyjnego stawiano dzieciom pytanie, co by zrobiło, gdyby mu zabrakło tego a tego, albo co by się stało, gdyby np. ludzie nie mieli zębów. Jedno z dzieci dało odpowiedź na to ostatnie pytanie, istotnie godną przekazania potomności: „Musielibyśmy używać wtedy nożyczek do obcinania paznokci“.

Na podstawie osiągniętych wyników wskazywano w porozumieniu z rodzicami każdemu dziecku jego specjalne uzdolnienia, radząc obrać taki a taki zawód. W 80 proc. wypadków wskazówki te okazały się trafnemi.

*

W poniedziałek wielkanocny odbyła się w Nancy **olbrzymia manifestacja katolików alzackich w obronie konkordatu,** obowiązującego, jak wiadomo, w Alzacji od roku 1801. Masonerja francuska, posługując się pionkami z rządu, starała się dotąd wszystkie siły ciemne poruszyć, aby ten konkordat znieść. Na czele katolików alzackich stanął jednak **dzielny biskup strasburski, ks. Karol Ruch,** który po mistrzowsku odpiera od czasu wyborów 11 maja 1924 r. wszystkie ataki Herriotowsko-blumowskie na prawa katolików w sprawie kultu, szkoły i własności kościelnej. Manifestacja w Nancy jest jednem dalszem ogniwem w nieustannej, choć cichej walce. Charakterystycznym jest fakt, że minister kolei odmówił specjalnych pociągów uczestnikom Zjazdu, nie wiedząc, że w ten sposób wygłosił do manifestantów najlepsze słowo wstępne. —

Ks. Dr. Fr. Mirek.

CHŁOPI RUSCY MASOWO PRZYJMUJĄ OBRZĄDEK RZYMSKO-KATOLICKI.

Lwów, 7. 4. — 250 chłopów wsi Czernichów, powiat Rudki, zmieniło ostatnio w jednym dniu obrządek grecko-katolicki na rzymsko-katol. z powodu braku zaufania do księży ruskich. Fakt to bardzo charakterystyczny dla stosunków, panujących we wschodniej Małopolsce, tem więcej, że jest ich ostatnio coraz więcej.

KLĘSKA BOLSZEWIKÓW W WALCE Z RELIGJĄ.

Ryga, 8. 4. — Rząd sowiecki zwołuje na 15 bm. do Moskwy wielką konferencję antyreligijną, w której udział wezmą przedstawiciele wszystk. republik związkowych. Konferencja ma się zająć obmyśleniem nowych metod propagandy antyreligijnej, gdyż dotychczasowe całkowicie zawiodły, a w szeregu miejscowości zastosowane represje dały wynik wręcz przeciwny, przyczyniając się do **wzmożenia uczuć religijnych.**

ODWOŁANIE NUNCJUSZA KS. ARCYBISKUPA LAURI'EGO

Warszawa, 9. 4. (tel. wł.) Prasa stołeczna donosi, że nuncjusz apostolski w Warszawie ks. arcybiskup Lauri ma ustąpić ze swego stanowiska i powołany będzie do Rzymu, gdzie otrzyma wysoką godność kościelną wraz z kapeluszem kardynalskim.

ODEZWA DO BISKUPÓW KATOLICKICH.

Warszawa, 9. 4. Episkopat polski wydał odezwę do biskupów katolickich całego świata z prośbą, ażeby 200-na rocznica kanonizacji św. Stanisława Kostki obchodzona była we wszystkich diecezjach katolickich.

S. p. Ewaryst Strzemiński.

Dnia 17 marca zmarł znany w szerokich kołach Ewaryst Strzemiński, weteran z 1863 r., były obywatel ziemski, ziemi podolskiej, powiatu jampolskiego urodzony dnia 26 października 1838 r. z ojca Tomasza i matki Julji z Mangietów, córki jenerała wojsk polskich Ludwika Mangeta, towarzysza i przyjaciela Kościuszki.

Po ukończeniu kijowskiego 1-go gimnazjum studjował prawo na uniwersytecie kijowskim. W roku 1862 uczestniczył w wyborach szlachty podolskiej, która wystosowała do cesarza, Aleksandra II, adres o przyjęcie ziem podolskich, wołyńskich i Ukrainy do Królestwa Polskiego i był jako delegat i zastępca marszałka jampolskiego.

W roku 1863 brał czynny udział w powstaniu, w styczniu 1864 r. zesłany był wraz z młodszym bratem ś. p. Marjanem na Sybir, majątek zaś ich Pisarzówka Wołoska, w powiecie jampolskim, rząd rosyjski skonfiskował. Po pięcioletnim pobycie na Syberji, ułaskawiony przybył do Warszawy, więc uzyskał stopień magistra prawa i administracji w warszawskiej szkole głównej, poczem w roku 1871 zwolniony z nadzoru policyjnego wstąpił do sądownictwa ówczesnego polskiego. W roku 1876 mianowany sędzią śledczym w Warszawie, w r. 1897 przeszedł na stanowisko rejenta, początkowo w Warszawie, następnie przeniósł się do Pułtuska, gdzie życie zakończył. Pozostawił po sobie ciekawe pamiętniki nie ogłoszone drukiem.

Literatura, nauka i sztuka.

„Bo narodu duch zatruty“...

Cokolwiek mówiłoby się o literaturze, i z jakiegokolwiek oceniałoby się ją stanowiska — nie wolno zapominać o wpływie, jaki dzieło drukowane może mieć na masy. Wszelkie prądy literackie, wszystkie formułki estetyczne, zmieniające się w ostatnich czasach niemal codzień, wykluczają etykę, jako czynnik nakazów twórczych.

Sztuka dla sztuki?

Hasło najbardziej absurdalne, jakie kiedykolwiek mogło się w zakresie dyskusji literackich, zrodzić. Sam bowiem fakt, że autor tak musi kierować swojem natchnieniem, aby nie przekroczyć hasła „sztuka dla sztuki“, jest wędzidłem, tak, jak każda tendencja w dziele artystycznem. Nie ma więc mowy, żeby hasło autonomji dziedziny sztuki mogło wytrzymać jakąkolwiek próbę czasu — gdyż stanie się wtenczas abstrakcją, nierealną ucieczką od życia. **A nam trzeba takiej sztuki, takich dzieł literackich, któreby z życia powstawały i z życiem naszem bezustanny związek posiadały.**

Rozmaite się na to złożyły przyczyny, między innemi podważenie zasad etyki przez huragan wojny, że żywioły, które na najniższych instynktach ludzkich grając, dążą do przeprowadzenia własnych celów, najnowsze hasła literackie, zaczęły szczepić w jaknajszersze masy. Kto wie i zna dobrze usposobienie i psychikę ludzi, w pojęciu zbiorowem, ten zrozumie, że z tych wszystkich pięknych haseł literackich, ogół przyjął i wchłonął w siebie tylko ową amoralność literatury, ów brak konieczności podlegania jakimkolwiek przepisom etycznym.

I jakiż skutek z tego?

Przypatrzmyż się rynkowi księgarskiemu w dobie obecnej. Nowości pojawia się bardzo dużo. Namnożyło się przeróżnych „Bibljotek“ periodycznych, które forsują te wydawnictwa, (zresztą przeważnie autorów obcych), które posiadają w swej treści momenty drastyczne, które życie przedstawiają, jako ściek wszystkich świństw i brudów. Naturalnie! Te książki idą! Innych dziś się wogóle nie czyta. Zresztą polscy autorzy tak się popsuli, tak mało piszą...

I człowiek nieobznajmiony z istotnym stanem rzeczy przyznaje rację, że polscy autorzy poszli na psy.

Tymczasem tkwi w tem wielka niesprawiedliwość, której wyjaśnienie otworzyć powinno oczy na stan upadku moralności w większości wydawnictw polskich księgarń.

Autorzy polscy piszą dużo i dobrze, a piszą przedewszystkiem w duchu etyki narodowej, ale książek ich księgarnie nie kupują do nakładów. Po co? I tak ich czytać nikt nie będzie. Po co? Polskiemu autorowi trzeba zapłacić za jego pracę. Tymczasem, gdy się przetłómaczy autora zagranicznego, wybiera się przedewszystkiem takiego, który w swych dziełach rozsiał sporo momentów drastycznych, a więc zachęcających publiczność do kupowania, powtóre zagranicznemu autorowi. albo się wogóle nie płaci za jego pracę, albo też niewielką sumkę, za prawo przekładu.

Idą więc w ogół polski książki, obce nam duchem, zaprawione jadem demoralizacji, nierzadko propagandą haseł wrogich wprost ustrojowi naszemu. A dlaczego? bo księgarz polski musi zarobić i to dużo i prędko.

W ślad za tem idzie — rozumie się — i wypaczenie smaku literackiego u polskich autorów „minorum generum“. Każdy chce przecież z czegoś żyć. Pisze więc tak swoje książki, aby szły, t. z. wpłata w ich treść owe momenty drastyczne. Inni autorzy, więksi talentem, silniejsi ideą, zaprzegają się w taczki roboty biurowej, czy dziennikarskiej i dają spokój wydawaniu książek, a piszą tak tylko dla siebie, czekając na lepsze czasy.

Wyobraźmy sobie teraz stan, jaki wytwarza podobna sytuacja. Pomimo wszystko w Polsce się czyta dużo i czytają wszyscy. Sfery niższe, a nawet inteligencja, bierze do ręki książki, które nie wymagają wysiłku myślowego, a przytem zadawalają pod względem senzacji niezdrowej, a od których roji się w każdej księgarni. Bierze te książki do ręki robotnik, żołnierz, bierze urzędnik, uczniowie szkół, dzieci, młodzież, czytają je z przejęciem. A wraz z sensacyjną treścią wnikają w duszę tych ludzi niezdrowe zarazki rozkładu moralnego; taka lektura podkopuje w nich wiarę w autorytet Ojczyzny, Społeczeństwa, Etyki, Religji i Boga.

A w wyniku?

Zchamienie społeczeństwa. W życiu — rozpasanie, w rodzinie — rozwody, w ustroju społecznym — brak podnioślejszej myśli, w polityce — kłótnie, ciemnota i warcholstwo. I wszystko po części i przez literaturę, wszystko przez to, że księgarz wydaje te książki, które idą, a więc książkę złe, niedobre, nie moralne, wszystko przez to, że księgarz nie chce zapłacić polskiemu autorowi za dobrą książkę, za taką, któraby nie szła, ale gdyby została przecież przez polskiego czytelnika przeczytana, toby go podniosła moralnie i dałaby mu wrażenia estetyczne i piękne.

Trzeba więc stan obecny jaknajprędzej usunąć. Zacząć musi społeczeństwo samo. Światlejsze jednostki, te właśnie, które zdają sobie sprawę z tego, że **obecne rozprężenie w kraju** nie jest jedynie wynikiem kryzysów gospodarczych i politycznych, ale i **upadku moralności publicznej** — zacząć muszą bojkot złych książek. A skoro księgarze spostrzegą, że te właśnie „drastyczne“ książki nie idą dobrze, może poczną wydawać książki beletrystyczne dobre i moralne.

Pod mianem dobrej beletrystyki nie rozumię tylko dzieł genjalnych, wybitnych, nie! Polsce, polskiemu ogółowi brak beletrystyki średniej marki, beletrystyki obyczajowej, powieści, nawet nie wybitnych literacko, ale ciekawych fabułą, a nieskazitelnych ideą i poczuciem za nie odpowiedzialności autora.

Potrzeba nie powieści, pisanych przez poetów, ale powieści, pisanych przez dobrych literatów. Nie mówię przez to, że wogóle dzieł wybitnych nie potrzeba, tylko że dzieła takie nie rodzą się codzień, a tymczasem trzeba literatury dobrej, a jednak ciekawej, któraby wyparła literaturę skandaliczną, pornograficzną, o niezdrowej tendencji.

Wiem, że sąd mój spotkać się może z zarzutem ignorancji potrzeb kulturalnych ludzi, ze strony tych właśnie, którzy wywijając tem pięknem słowem, truli dla celów degeneracji zdrowego ogółu polskiego, polskiego czytelnika.

A więc dobrze. Nie trzeba nam koniecznie iść przodem wśród licznych futuryzmów i kubizmów, możemy się nazywać zacofańcami, ale chcemy mieć u siebie zdrową, zrozumiałą literaturę, dostępną dla wszystkich, i taką, którąby się dało każdemu ze spokojem do ręki.

A ci, którzy zechcą urągać na temat naszej zaściankowości, niech spojrzą po szerokim świecie, niech zobaczą, że w pochodzie ludzkości ku nowym zdobyczom kulturalnym, czy cywilizacyjnym, wszędzie idą nazwiska polskich inżynierów, polskich wynalazców, polskich muzyków i malarzy, niech cofną wstecz wzrok od Sarbickiego w okresie klasycznym, poprzez owych poetów Polaków, którzy we Francji, pod francuskiemi nazwiskami torowali drogę nowemu prądowi literackiemu, niech przetłómaczą poezje twórców okresu „Młodej Polski“ i niech porównają z zagranicznemi tego okresu...

A to, że Polacy nie chcą składać poematów, imitujących dźwięk muzyki jazzbandowej, albo nie rymują, bum-bum do tłum — to nie jest zacofaństwo estetyczne, tylko znak, że wszystkie klepki są na miejscu.

Ale możecie być pewni, że gdzie się zjawią wartości naprawdę twórcze i nie przemijające, Polak pierwszy je opanuje, albo będzie ich twórcą.

Wiedząc o tem, chcemy w jaknajkrótszym czasie wytworzyć u siebie przeciętną, łatwo zrozumiałą beletrystykę, któraby wyparła tandetną i niezdrową literaturę sensacyjną, a któraby nie kaziła dusz, ale je podnosiła...

M. Szmańdzina.

Ochrona zabytków w Bydgoszczy.

Muzeum miejskie w Bydgoszczy wystawiło szereg nowych swoich nabytków. Są tam makaty tureckie, hafty ludowe serbskie, srebrne sztućce stołowe z inicjałami Zygmunta Augusta, ornaty i kapy z kościoła farnego, (zdeponowane przez proboszcza ks. Malczewskiego). Między obrazami wyróżnia się Weiss, Ślendziński, w grafice Pankiewicz, w rzeźbie biust lotnika Trzcińskiej-Kamińskiej. Osobno urządzono salę z zabytkami bydgoskimi, gdzie mieści się między innemi piec gdański, cechowe puhary, cechowe sztandary, ryciny i obrazy przedstawiające miasto za dawnych czasów itd. Obrazy zostały w części zakupione, w części są darem artystów

Wystawa obrazów w Chojnicach.

W niedzielę 11 kwietnia b. r., o godzinie 12-tej w południe otwartą zostanie w Chojnicach w Auli Gimnazjum Państwowego wystawa obrazów krakowskich artystów malarzy, na którą złożą się między innemi obrazy: Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Hofmanna, Kossaka, Malczewskiego, Pinkasa, Stachiewicza, Tondosa, Wodzinowskiego, Wyczółkowskiego, Wojnarskiego i wielu innych artystów polskich.

Wystawa ta, będąca jedną z cyklu wystaw okrężnych, urządzanych poprzednio m. i. w Toruniu, Bydgoszczy i w Grudziądzu, otwartą będzie w Chojnicach przez tydzień, tj. do 18 kwietnia włącznie codziennie od 10-tej rano do 7-mej wieczorem.

Jubileusz ojca rosyjskiej geologji.

Obecny prezes piotrogrodzkiej Akademji nauk, zwanej dziś urzędowo „Wszechzwiązkowa Akademja Nauk.“ Aleksander Petrovicz Karpinskij, święci podwójny jubileusz: 80-lecie żywota i 50-lecie pracy naukowej. Kiedy w r. 1882 powstał państwowy „Komitet Geologiczny“, prof. Karpinskij mianowany był pierwszym jego dyrektorem. Pod jego 20-letniem kierownictwem K. G. zbadał geologicznie całą Rosję europejską i znaczną połać azjatyckiej. K. sam zredagował szczegółową mapę geologiczną Rosji w 139 kartach. Od roku 1897, **w którym** K. przewodniczył VII międzynarodowemu kongresowi geologicznemu, imię jego znane jest całemu światu naukowemu. Jest najstarszym członkiem Akademji, **bo** od r. 1886 i ciągle jeszcze czynnym naukowo. Oprócz wspomnianych kart geologicznych i bardzo licznych **artykułów** ma 50 większych dzieł naukowych w **swoim** dorobku.

(mgr.)

Reforma alfabetu tureckiego.

Będące obecnie w użyciu tureckie znaczki pocztowe są wycofane z obiegu, a na ich miejsce ukażą się w tych dniach nowe znaczki, wykonane w Anglji, a na których po raz pierwszy ukaże się napis turecki głoskami łacińskiemi: „Turkia postalari“ (Poczta turecka).

Jest to skutek usilnej agitacji, wszczętej niedawno przez redaktora dziennika stambulskiego „Tanin“, Hussejna Dżahid Beja, w kierunku zastąpienia alfabetu tureckiego przez łaciński.

Specjalna komisja językowa, wyznaczona przez rząd w Angorze, pozwoliła już używania w szkołach, przy wykładach algebry i geometrji, głosek łacińskich, obecnie zaś toczy się spór pomiędzy zwolennikami zastosowania tylko zreformowanych głosek arabskich, a zwolennikami zupełnego zastąpienia tych głosek przez alfabet łaciński.

Zdaje się, że ten ostatni kierunek zwycięży wobec tak gwałtownego pędu zreformowania całego życia tureckiego.

Jak Azja się kształci.

Studenci pochodzenia Indochińskiego (anamici, tonkińczycy, sjamczycy etc.) obchodzili niedawno w Paryżu, w Lugdunie, Bordeaux etc. dzień Nowego Roku t. zw. Tet wg. ich kalendarza.

Przy tej okazji warto przypomnieć, iż **w r. 1912** na uniwersytetach francuskich studjowało **tylko** 5 studentów rodem z Indochin. **Dzisiaj** zaś liczba synów tej części Azji studjujących w wyższych uczelniach francuskich dochodzi do **600!**

Liczba zaś Japończyków i Chińczyków płci obojga, kształcących się we Francji, przekroczyła już granicę 3000. Inne tysiące żółtolicych studjują w Niemczech, w Anglji, we Włoszech, w Belgji etc.

Azja się kształci. Cywilizacja europejska przestanie być w przyszłości wyłączną własnością Europy.

Malarze przeciwko modnemu typowi kobiety.

Z powodu otwarcia salonu niezależnych w Paryżu, cały szereg malarzy francuskich oświadczył się w rozmowach z dziennikarzami przeciwko modnemu dziś typowi kobiety.

Dzisiaj — mówili malarze — nie można wprost znaleźć pięknego ciała kobiecego. Modele, zgłaszające się do nas, mają ciało kościste, a jeżeli tak dalej pójdzie, to malarze będą zmuszeni wyrzec się zupełnie malowania aktów kobiecych.

Większość dzisiejszych modeli nadaje się tylko do uosobienia ofiar głodu.

JAK POWSTAJĄ KOMPOZYCJE?

Znana jest legenda, według której Mozart miał skomponować słynne „Requiem“ na własny pogrzeb. Mniej znane są okoliczności skomponowania „Marsza żałobnego“ przez Donizettiego.

Otóż Donizetti był bardzo zaprzyjaźniony z rzeźbiarzem Pompeo Marchesi. Pewnego razu, kiedy jak zwykle razem zasiedli do stołu, potoczyła się rozmowa na temat bliskiego rozstania się przyjaciół, albowiem Marchesi miał wyjechać do Wiednia.

— Kto wie, czy się jeszcze zobaczymy? — westchnął Donizetti.

— A zatem — rzekł Marchesi — zawrzyjmy pakt przeciw śmierci, uczyńmy się wzajemnie nieśmiertelnymi. Ja wymodeluję twoje popiersie, a ty napisz mi marsza żałobnego.

Obydwaj przyjaciele wykonali swój pakt, przekazując kompozycję muzyczną, tudzież arcydzieło, potomności.

KTO JEST KRÓLEM I KRÓLOWĄ KINA?

Na ten temat ogłosiło ankietę francuskie pismo kinowe „Mon Film“. Oto wyniki ankiety: Królem komików francuskich został Georges Biscot (nazwisko u nas niemal nieznane), który otrzymał 6 175 głosów; królem filmu amerykańskiego został Charlie Chaplin (3 330 głosów) i potem w następującym porządku: Rudolf Valentino (3 275), Douglas Fairbanks (1 921), Adolphe Menjou (1 907), Ramon Novarro (1 325), John Barrymore (793), Lon Chaney (546), Antonio Moreno (539). Królową filmu amerykańskiego została Mary Pickford (2 979 głosów); następnie: Pola Negri (2 067), Norma Talmadge (2 025), Glorja Swanson (2 001), Liliana Gish (1 257), Bébé Daniels (1 305), Maë Murray (1 304), Alice Terry (422.)

(mafarka.)

Pomniki cywilizacji rasy czerwonej.

Archeolog. dr. Ganna, odkrył, jak donosi „Times“, na półwyspie Yukatan (Honduras) przepiękne ruiny wielkiego miasta Coba, zamieszkałego ongi przez wygasłe plemię Maya.

Do ruin miasta prowadzi na 11 metrów szeroka ulica z kamiennych płyt, ciągnąca się 50 kilometrów, z Chinchenitza do Coby.

Ruiny Coba znajdują się na 2-ch lagunach. Przedewszystkiem zwraca uwagę wielka piramida kamienna, otoczona tarasami. Na szczycie piramidy znajduje się świątynia z przepięknemi malowidłami i stiukami. Jest to najwyższy gmach odkryty dotychczas w Yukatanie. Piramida stoi na wielkim placu, na którym widnieje jeszcze duża kolumna, ciosana z jednego kamienia.

W urnach, umieszczonych w pobliżu kolumny, znalazł dr. Gann ślady świec i kadzidła. O kilka metrów dalej znajdują się olbrzymie schody, szerokości 40 metrów, wysokość stopni wynosi metr trzydzieści, prowadzą one do platformy, z której schodzi się innemi schodami na inny plac, na którym znowu, prócz ruin, znajduje się dwupiętrowy gmach, pokryty rzeźbami i malowidłami.

Jest to tylko maleńka cząstka miasta Coby, które zajmowało olbrzymią przestrzeń, zabudowaną piramidami, łukami tryumfalnemi, świątyniami i gmachami.

Dr. Gann przypuszcza, że miasto Coba zbudowano zostało w 6-ym wieku i zamieszkane było jeszcze w stulat po odkryciu Ameryki, Hiszpanie bowiem nie dotarli nigdy do tej części Yukatanu. Ruiny miasta porosłe są zielenią.

Z kroniki krajowej.

✱ **Pomnik Chopina w Warszawie** stanie ostatecznie w górnej części Łazienek, w t. zw. ogrodzie formowym. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił już zezwolenia. Ogród formowy mieści się między Ogrodem Botanicznym a Belwederem. Prace przygotowawcze na terenie zakończą się do końca czerwca, pomnik będzie następnie przywieziony z Paryża, gdzie odlewa się w bronzie pod okiem p. Wacława Szymanowskiego i około września odbędzie się odsłonięcie.

✱ **Związek numizmatyków lwowskich** odbył doroczne walne zgromadzenie. Powstał w lutym r. z. i wydaje kwartalnik p. t. „Zapiski numizmatyczne“. Prezesem jest dr. Franciszek Biesiadecki. Związek wszedł w stosunki z towarzystwami czeskiemi, niemieckiemi, belgijskiemi i francuskiemi. Powzięto inicjatywę, aby Ossolineum i Uniwersytet, które posiadają zbiory numizmatyczne, otwarły je dla publiczności, zbiory te mianowicie są zamknięte od czasu wojny światowej. Zarząd zamierza dać inicjatywę, aby przy Uniwersytetach w Poznaniu i w Lublinie powstały zbiory numizmatyczne na większą skalę. „Zapiski numizmatyczne“ redaguje p. Mękicki.

✱ **Pamiątkowe klisze krakowskie.** W Krakowie istnieje przechodzący z ojca na syna zakład fotograficzny Kriegerów. Właściciele jego zajmowali się przez dziesiątki lat fotografowaniem zabytków Krakowa. Obecnie wdowa po ostatnim właścicielu ofiarowała cale atelier wraz z kliszami na własność gminie m. Krakowa. Jest to dar wielkiej ceny, atelier ma bowiem zapas kilku tysięcy klisz, na których zostały zdjęte zabytki, dzieła sztuki, fragmenty architektoniczne itd., które przeważnie przestały istnieć. Jest to istne muzeum unikatów. Kriegerowie, jako Krakowianie, zadokumentowali tym zapisem swe uczucia dla rodzinnego miasta.

✱ **Muzeum morskie ma** powstać w Warszawie staraniem sekcji rybackiej Ligi Morskiej i Rzecznej. Podstawą Muzeum staną się zbiory sekcji, oraz okazy, gromadzone przez prof. J. Kączkowskiego.

✱ **Pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.** Prace nad pomnikiem Sienkiewicza w Bydgoszczy posuwają się naprzód. Miasto rozpocznie niebawem układanie fundamentów i jest nadzieja, że odsłonienie pomnika nastąpi w jesieni. Znakomity artysta-rzeźbiarz prof. Laszczka ukończył już gipsowy model i wysłał go do odlewu do Warszawy. Roboty kamieniarskie około architektury pomnika są na ukończeniu, niebawem też będą części składowe wysłane do Bydgoszczy. Sądząc z załączonych przez prof. Laszczkę fotografij, pomnik przedstawiać się będzie imponująco.

✱ **Wystawa wystawy paryskiej.** Jedna z polskich artystek w porozumieniu z departamentem sztuki i kultury w Warszawie zbiera katalogi, fotografie itd. z państwów państw, które wystawiały swój przemysł artystyczny na zamkniętej wystawie sztuki dekoracyjnej. Zbiory te będą przewiezione do Polski i jako wystawa ruchoma mają objechać ważniejsze nasze miasta.

✱ **Odznaczenie włoskie.** Król włoski nadał postanowieniem z dnia 28 lutego rb. profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dr. Zdzisławowi Jachimeckiemu komandorję orderu korony włoskiej za zasługi, położone na polu stosunków kulturalnych włosko-polskich.

✱ **„Rybałt“**, teatr p. Stanisławy Wysockiej, powrócił do Warszawy z objazdu kresów wschodnich. „Rybałt“ zwiedził w miesiąc 19 miast, grając „Balladynę“ i „Starego Kawalera“ Korzeniowskiego. Objazd odbywał się we wagonach, udzielonych przez rząd, zaczął się w Siedlcach i skończył w Sarnach. P. Wysocka zamierza obecnie udać się **na Pomorze**. Wyjazd nastąpi w tym miesiącu jeszcze.

✱ **Komunistyczna propaganda.** Ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadziło skrupulatny przegląd repertuaru **teatrów żydowskich.** Zauważono bowiem, że wiele sztuk tego repertuaru stanowi **zamaskowaną propagandę komunistyczną.** Dotychczas wydano zakaz grania 23 sztuk żargonowych. Znajdują się wśród nich dramaty, komedje, a nawet operetki.

Z kroniki zagranicznej.

✱ **Obraz Rubensa w Nowogrodzie.** Moskwa. (CEPS.) W Nowogrodzie znaleziono niedawno przypadkowo nieznany dotychczas oryginał Rubensa. Obraz przedstawia cesarza rzymskiego Wespazjana, a należy prawdopodobnie do znanej serji cesarzy rzymskich, nad którymi pracował Rubens w latach 1614—19, a których pojedyńcze egzemplarze znajdują się w rozmaitych galerjach europejskich.

✱ **Jubileusze muzyczne w Niemczech** wypadają dość obficie na rok bieżący. W dniu 27 stycznia obchodzono 170-letni jubileusz urodzin Mozarta i 25-letnią rocznicę śmierci Verdi'ego. Kilka dat jest związanych z pamięcią muzyka niemieckiego Karl-Maria von Weber: 18 grudnia mija 140 lat od jego urodzin, 5 czerwca — 100-letnia rocznica śmierci, 12 kwietnia 100-letnia rocznica wystawienia „Oberona“, 16 i 17 sierpnia będzie obchodzone 50-lecie premjer Wagnera „Zygfryd“ i „Zmierzch bogów“. Wreszcie 31 lipca przypada 40-letnia rocznica śmierci Liszta.

✱ **Śmierć autora „Cnotliwej Zuzanny“.** Znany i popularny twórca librett operetkowych Maurice Desvallieres zmarł w Paryżu. Z najbardziej znanych u nas sztuk jego to „Cnotliwa Zuzanna“ (muzyka Gilberta). Do lubianych w Paryżu należą „Prête-moi ta femme“, „Les douze femmes de Japhet“, „Le Truc de Séraphin“. Desvallieres był kawalerem orderu Legji Honorowej. (St. K.)

✱ **Pomnik Puszkina na miejscu pojedynku poety.** Związek architektów i artystów sztuk pięknych w Moskwie ogłosił konkurs na projekt pomnika Puszkina, który wzniesiony zostanie na miejscu pojedynku poety. Pomnik wyciosany będzie z kamienia w prostych monumentalnych konturach. Nowy pomnik zwiecznić ma tragiczne miejsce śmiertelnego zranienia Puszkina. (CEPS.)

✱ **Najstarsze popiersie Sokratesa.** Przy przebudowie jednego z domów w Aleksandrji, w Egipcie, kierujący przebudową tego domu budowniczy, znalazł popiersie marmurowe, wysokości 12 centymetrów, do którego z początku nie przywiązywał wagi.

Gdy jednak poddał niewielkie to popiersie badaniu przez rzeczoznawców, okazało się, że posiada ogromną wartość, jest bowiem najstarszą podobizną Sokratesa, wyrzeźbioną zapewne jeszcze za życia słynnego filozofa greckiego.

Muzeum brytyjskie zapłaciło za tę cenną pamiątkę szczęśliwemu znalazcy tysiąc funtów sterl.

Nowe książki.

═ **Stanisław Kwaśniewski: „Wspomnienia legionowe byłego oficera austrjackiego“.** (Dom Książki Polskiej. — Zł. 3.50.) Świeżo ukazała się na półkach księgarskich niezmiernie ciekawa książka pułkownika szt. gen. Kwaśniewskiego, obejmująca jego wspomnienia jako byłego oficera wojska austrjacko-węgierskiego.

Z bogatych swoich przeżyć autor wybrał tylko to, co złożyło się na jego stosunki z Legjonami od wybuchu wojny, aż do czasu t. zw. przesilenia w Legjonach, spowodowanego odmową złożenia przez nie przysięgi według tekstu austrjacko-niemieckiego.

Szczególnie ciekawe jest to, co autor pisze o walkach 12 dyw. austrjackiej, w której skład wchodziły setki żołnierzy Polaków oraz to wszystko, co związane jest ze staraniami autora wydostania się ze służby austrjackiej i uzyskania przydziału do Legjonów.

W całości „Wspomnienia legjonowe byłego oficera austrjackiego“ składają się na barwny obraz kolei życiowych i przeżyć myślącego oficera, który choć w obcym mundurze, zawsze był Polakiem i co więcej, w każdem położeniu dawał temu wyraz w obcej służbie. Książka ta, tak ściśle związana z niedawną przeszłością, wzbudzi we wszystkich niezmierne zaciekawienie.

═ **„Sztuki Piękne“.** Numer 6-ty (2-go rocznika) ukazał się już w handlu. Treść jego jest następ.: 1) O pewnej grupie kościołów polskich z początku XVII wieku — napisał Władysław Tatarkiewicz; 2) Impresjonizm a najnowsze malarstwo francuskie (dok.) — napisała Stefanja Zahorska; 3) Wilhelm Wyrwiński — napisał Czesław Smolik; 4) Kronika artystyczna. Numer zdobi 33 reprodukcyj w tekście i jako osobna plansza drzeworyt Wojciecha Weissa.

Cena egzemplarza 5.00 zł., prenumerata **kwartalna 14.00 złotych.** — Do nabycia we wszystkich **księgarniach** i w Administracji „Sztuk Pięknych“ **Kraków, Wolska 19.**

═ **„Zabobony myśliwskie“ Juljan Eismond.** Tomik 26 biblioteczki „Rój“. W kraju o tak głęboko zakorzenionej tradycji łowieckiej, jak Polska, książkę Ejsmonda spotkać musi gorące przyjęcie nietylko ze strony naszych nemrodów, ale i tych wszystkich, co lubią im chociażby... dokuczyć. Dotąd nie wiedzieliśmy, zaiste, co robi np. ibis, gdy ma żołądkową obstrukcję, albo czerwonak... gdy zdradzi żonę. Jak widzimy: erudycja i humor. Czegoż trzeba więcej?

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. (15

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

XI

Gdy powtórzyłem kiprowi polecenie naszego pana, rad był i jak gdyby fantazji mu przybyło.

— Szukałem — mówił — przez całe życie win szlachetnych i wytrawnych, a jeśli kiedy o jakiegoś człeka pytano mnie, to, czy uczciwy i pracowity? Odmieniło się moje życie, odmieniło się zgoła, ale jako kiper powinien znać się i na occie, tak i człowiek prawy i sumienny winien wiernością lotra umieć uczcić a odróżnić. Tako mówię ci i ty to zapisz, gdyż słyszałem, że chcesz jakieś pamiętniki pisać. Nie dziw się tylko, jeśli szklaneczkę wychylę dziś jedną albo i drugą, gdyż przedewszystkiem między wielkimi pijakami chcę wybierać, a z takimi nie dogadasz się po trzeźwemu.

Nie byłem z tego rad, gdyż mi o zdrowie przyjaciela chodziło. Uspokoił mnie jednak zapewnieniem, dorzuconem niby od niechcenia:

— Mówił mi to nieraz medyk, iż lepiej jest niekiedy wypić dużo, niźli codzień a codzień po kapince.

Mlasnął językiem w sposób zastanawiający, a ponieważ nie odpowiedziałem mu nic, więc uznał to za moją zgodę i począł rychło mówić o czem innem.

— Wieczorem mamy wyjść w sprawach pańskich, ale i teraz jeszcze moglibyśmy trochę pocekłować po mieście, jak to u nas w Krakowie dreptanie po brukach bez celu nazywają. Przed chwilą przyszedł muszkietnik z listem od niemieckiego barona, poczem pan nasz wyszedł zaraz, zabierając ze sobą jeno Śliwę. Lepiej w dzień jest dowiedzieć się, gdzie tu jakie winiarnie są lub szynkownie, niż po nocy szukać ich po raz pierwszy. Wyjdziesz ze mną?

— Czemu nie — odparłem.

Miasto wydało nam się małem, ale położone było nad śliczną rzeką, po której łodzie i galary płynęły. Bruki chwiały się nam pod nogami, gdyż dawno nie naprawiano ich, a kamienie, jeśli nie wypadły, to obluzowane były już i klapały jeden o drugi. Kiper potykał się często, gdyż ku górze, ku urodziwym nieraz Saksonkom poglądał ja zaś więcej jeszcze w dół pozierałem, by sobie nie otrzeć o kamienie pięknych, nowych butów, które od pana Sędziwoja dostałem. Zwracaliśmy na siebie ogólną uwagę i raz posłyszeliśmy nawet, jako przechodnie szeptali:

— Patrzcie, to dworzanie nowego polskiego alchemika.

— Małe miasto, a wścibscy ludzie! — mówił trochę nie rad mój towarzysz. — Jakoż tu mieszkać, skoro gdy snać nos przez okno wystawisz, to zaraz na drugim końcu miasta będą o tem opowiadać. Wcale mi nie podoba się, iż już tyle o nas wiedzą i obudziliśmy ciekawość wszech wobec. Oglądają nas z przodu i z tyłu jako mały chłopak sikorę, gdy mu po raz pierwszy w życiu w potrzask wpadnie. Ciężko nam tu będzie zrobić coś pożytecznego, gdy wszyscy będą na nas patrzeć, tuszę sobie jednak, że prędko z nami się oswoją.

Musieliśmy wkrótce dowiedzieć się innych rzeczy, które przekonały nas, iż różne grozić mogą nam niebezpieczeństwa. Chcieliśmy zobaczyć z bliska zamek kurfirsta, zbudowany prawie przed dwustu laty, o którego okazałości opowiadano nam wiele już po drodze. Trafiliśmy właśnie na miejsce, gdzie pracowało na rozkopanej ulicy kilku kamieniarzy, ludzi nędznych i obdartych. Jakoż zdziwiłem się, gdy jeden z nich najpierw położył palec na ustach, a potem skinął na mnie, bym podszedł bliżej.

— Jakiś znajomek! — trąciłem łokciem towarzysza, by zwrócić jego uwagę.

— Głupstwa prawisz! Będziesz znajomków na drugim końcu świata szukał!

— Mówię wam, iż znowu głowa kiwa na mnie.

— Kiwa głowa, gdyż wie, żeś jest żółtodziób i pewnie ci jakiegoś figla gotuje. Idźże doń, kiedy masz ochotę, ale pilnuj się, byś zaś sakiewki gdzieś nie zatracił lub ci kawałka sukna z żupana nie urżnięto.

Przybliżyłem się ku kamieniarzowi, który napozór bardzo był zajęty robotą. Posłyszałem naraz twardo i z cudzoziemska słowo:

— Jasiek!

Podszedłem zdumiony jeszcze bliżej i posłyszałem znowu:

— Spytaj mi się głośno, gdzie jest „Töpferstrasse“.

Wypełniłem polecenie. W tej chwili zdałem sobie sprawę, kogo mam przed sobą. Był to Niemiec, czeladnik, który ongi przez pół roku pracował w warsztacie mego ojca, ucząc mnie, dziecko jeszcze, swojej mowy rodzimej. O ile przypominałem sobie, zwał się Heinrich Eberle. Daleką widać drogę odbył! Od złotnictwa do obtłukiwania kamieni!

Eberle wskazał mi na prawo ręką:

— Tam jest Töpferstrasse! — dodał cicho. — Jest tam piwiarnia pod żółtą kaczką. Możesz tam być wieczorem?

— Niczego więcej nie pragnę — odrzekłem uradowany.

— Kiedy?

— O ósmej...

— Zgoda! Pogadamy o niejednem. Przygotuj się, że zaplacisz za mnie. Do widzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Przemysł spożywczy Pomorza.

MŁYNARSTWO I GORZELNICTWO.

Przemysł ten, jako najbardziej odpowiadający rolniczemu charakterowi Pomorza, jest tu najliczniejszy i najbardziej rozgałęziony. Przemysł ten liczył na Pomorzu w roku 1925 — 1299 czynnych zakładów przemysłowych (na ogólną ilość 1462) i zatrudniał 7871 robotników. W stosunku do roku poprzedniego (7362 robotników) stanowi to 107 proc., a w stosunku do normalnego stanu zatrudnienia 70 proc. Ponieważ przemysł ten stanowi, biorąc za podstawę ilość zatrudnionych w nim w roku 1925 robotników, przeszło 35 prc. całego przemysłu pomorskiego i ponieważ grupuje w sobie cały szereg różnorodnych gałęzi przemysłowych, pozwolę sobie najważniejsze z nich omówić osobno.

Młyny na Pomorzu są bardzo liczne. W ich liczbie znajdujemy sporo pierwszorzędnie urządzonych młynów przemysłowych o b. dużej zdolności przemiału. Do największych objektów w tym dziale należą: Młyn Tow. Akc. „Przechowo“, Młyny Lubickie Sp. z o. p. w Lubiczu pow. toruński, Toruński Młyn Parowy Leopold Richter w Toruniu, Młyn E. i M. Wichert w Starogardzie, F. Rosanowski w Grudziądzu itd.

Ogólną ilość czynnych młynów na Pomorzu wynosi 643, z nich wodnych 228, wiatraków 238, parowych 58 i innych 119. Zatrudniały one w roku zeszłym 1467 pracowników, czyli o 4 proc. mniej, niż w roku poprzednim.

Młyny na Pomorzu pracują w gorszych warunkach, niż w innych dzielnicach, ponieważ są położone zdala od centrum kraju. Ich zdolność przetwórcza jest znacznie większa, niż podaż zboża na miejscu i niż lokalna konsumcja mąki. Dlatego też surowiec musi być opłacany drożej ze względu na koszta przewozu, zaś przemiał musi być tak skalkulowany, ażeby pomorska mąka mogła wytrzymać konkurencję po odwrotnym transporcie do głównych centrów konsumcji. Dla powyższych względów we większych młynach na Pomorzu były wypadki zakupywania znacznych partji zboża dla przemiału zagranicę. Korzystniej by się produkcja przedstawiała, gdyby młyny nasze mogły produkować na eksport; co też po części się dzieje, jednakże konkurencja na rynkach zagranicznych jest niezmiernie ciężką, młyny bowiem zagraniczne są wcześniej urządzone, a handel mąką i zbożem lepiej zorganizowany.

Podniesienie technicznej strony naszego młynarstwa stoi na przeszkodzie brak w kraju fabryk, maszyn młynarskich najnowszych typów, znaczne cła na maszyny młynarskie, no i przedewszystkiem brak pieniędzy na inwestycje i drożyzna kredytu. Duże znaczenie w kalkulacji młynarskiej na Pomorzu ma ta okoliczność, że zboże eksportuje się przez pobliski Gdańsk i dlatego **kształtowanie się cen zboża jest ściśle uzależnione od wahań walutowych.**

Rok 1925 rozpoczął się pod znakiem znacznej zwyżki cen zboża, ponieważ młyny, w związku nieurodzajem w okresie poprzedniem, nie posiadały prawie żadnych zapasów zboża, co wzmogło w znacznym stopniu popyt. W tym okresie rozpoczął się import zboża w Holandji, Belgji i Ameryki, skąd nadchodziły korzystne oferty na dogodnych warunkach kredytowych. W międzyczasie przyszły wczesne i obfite żniwa, ceny zboża w kraju spadły, a młyny nasze, które się zaangażowały w imporcie zboża z zagranicą, straciły duże sumy. Straty wzrosły jeszcze potem z powodu spadku kursu złotego właśnie w tym czasie, kiedy trzeba było należytości za to zboże regulować zagranicą w obcych walutach. Dalsze straty ponosły młynyy wskutek udzielonych odbiorcom znacznych kredytów w czasie spadku złotego, wskutek czego ich kapitał obrotowy w znacznym stopniu zmalał. Tenże spadek kursu złotego bezpośrednio po żniwach spowodował wykupienie zboża przez Gdańsk i zagranice za wysoko wartościowe waluty, a młynarze nasi, chcąc trzymać swoje warsztaty w ruchu, musieli się do tych cen zastosować, mając jednocześnie utrudniony zbyt mąki zagranicę.

Charakterystyczną jest chwiejność konjunktur i polityki z tej gałęzi przemysłu w roku zeszłym, co z zagranicy importowano w poszczególnych okresach nietylko zboże, lecz i mąkę. A więc Warszawa spożywała w znacznym stopniu mąkę pszenną amerykańską, duńską i angielską. Małopolska skonsumowała sporo mąki pszennej rumuńskiej i węgierskiej, oprócz tego na rynku polskim było sporo mąki niemieckiej żytnej. Z drugiej zas strony urzędy zagraniczne utrudniały wwóz do siebie mąki polskiej.

Powyższe okoliczności świadczą o tem, że rok 1925 dla młynarstwa nie był korzystny, to też w końcu tego roku byliśmy świadkami unieruchomienia szeregu młynów, a w najlepszym wypadku znacznej redukcji przemiału.

Z powyższego staje się jasnym, że młyny odczuwają specjalnie ujemnie wszelką niepewność na rynku walutowym i że przy wszelkich rokowaniach, dotyczących zawarcia traktatów handlowych, należy specjalnie nacisk kłaść na eksport mąki polskiej.

Gleba na Pomorzu specjalnie się nadaje do hodowli ziemniaków, to też stanowią one bardzo poważny odsetek naszej produkcji rolniczej. Ponieważ większa część produkcji ziemniaków musi być przerobiona w przemyśle, spowodowało to znaczny rozwój gorzelnictwa na Pomorzu. W roku 1925 było czynnych na Pomorzu 158 gorzelni, które zatrudniały 678 robotników, co stanowi 75 proc. zeszłorocznego stanu zatrudnienia w gorzelniach pomorskich.

Gorzelnie na Pomorzu są to przeważnie jednostki drobne o typie — z małemi wyjątkami — rolniczym. Większość gorzelni uzyskała w roku 1925 kontyngent wędzenia surówki przecietnie 350 hl., a tylko zaledwie 20 proc. ogólnej ilości gorzelń miały kontyngent większy — przeciętnie 700 hl.

Produkcja w mniejszych gorzelniach wskutek niskich podatków do ceny monopolowej, źle się kalkuluje i gorzelnie te źle się rentują, co uniemożliwia rozwój tego typu gorzelni. Pozatem gorzelnie uskarżają się, że dostosowanie ich do wymagań skarbowego aparatu kontrolującego jest bardzo kosztowne. Ostatnio np. gorzelnie otrzymały nakaz sprowadzenia bardzo kosztownego samoczynnego aparatu kontrolnego Symens'a, którego cena łącznie z wmontowaniem i koniecznymi nieraz zmianami budowlanymi w gorzelni oraz z kosztami potrzebnych rurociągów, zbiorników i innych przyrządów dochodzi do 8 000 zł. Nadto przepisy monopolowe nie są jeszcze ostatecznie ustalone i wypróbowane, co powoduje liczne zmiany w zarządzeniach, narażając gorzelników nieraz na stratę czasu i pieniędzy.

Niewyrobiony jeszcze dostatecznie w kierunku monopolowym aparat administracyjny gorzelń pomimo najlepszej woli naraża się nieraz na dotkliwe straty ze strony nadzorczych władz skarbowych. W tych warunkach oczywiście **dużo zależy od traktowania tych spraw przez te władze i niezawodnie trudności te dadzą się usunąć, o ile odnośni urzędnicy będą działali w początkach więcej w kierunku pouczającym,** stosując oczywiście kary i represje w razie stwierdzonej i świadomej złej woli.

Minister Zdziechowski o zniżce złotego.

P. minister Zdziechowski dopatruje się przyczyn zniżki złotego **w niespokojnej atmosferze społeczeństwa** co stanowi najlepszą podstawę dla akcji spekulantów. Pogłoski o pokrywaniu niedoboru budżetowego emisją bilonu są **nieprawdziwe. Emisja bilonu od 31 grudnia ub. r. do dnia dzisiejszego,** a więc już po pokryciu wszystkich wydatków na 1-go kwietnia, **powiększyła się o sumę niecałych 5 milj.,** co nie może mieć wpływu na kurs waluty. Bilans handlowy jak wiadomo kształtuje się w dalszym ciągu aktywnie, a **obecna próba spekulantów skończy się ich porażką. Niema żadnych obaw do niepokoju.**

Katastrofa waluty czerwonej.

Rosja sowiecka przeżywa ciężki kryzys walutowy. Kurs czerwońca, który przez długi czas utrzymywał się na równi złota, **począł spadać z gwałtowną szybkością,** co wywołało prawdziwą panikę wśród szerokich warstw społeczeństwa. Na zachwianie się kursu czerwońca wpłynęło wypuszczenie na rynek pieniężny bonów skarbowych, a przedewszystkiem nadmierna wysokość cen towarów, które się wzniosły o 50 do 60 proc. ponad złoty parytet światowy. W stosunku do ceny na rynku wewnętrznym czerwoniec nie miał tej samej siły kupna. Rząd sowiecki eksportując towary kalkulował je dla zagranicy po cenach niższych, aniżeli za nie zapłacił w Rosji. Zdaniem pisma ratunek czerwońca nastąpić może tylko przez naturalne potanienie produkcji i obniżenie cen towarów na rynku wewnętrznym, czego się po Rosji w najbliższym czasie spodziewać nie można, przyjąć zatem należy, **iż rządowi sowieckiemu nie uda się dokonać trwałej stabilizacji waluty.**

Pożyczka amerykańska na roboty miejskie.

Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja, na której doszło do skutku zawarcie pożyczki od firmy Ulen et Comp., dla dalszych 10 miast w ogólnej kwocie 10 miljonów dolarów. Do miast tych należą między innemi: Kalisz, Dąbrowa, Sosnowiec, Pabjanice. Tomaszów, Będzin, Tarnów, Rzeszów i inne. Warunki pożyczki są identyczne z warunkami, na jakich otrzymały ją już Częstochowa, Piotrków, Lublin, Radom. Pożyczka użyta będzie na inwestycje miejskie, jak kanalizacja, budowa rzeźni, łaźni ludowych i wodociągów. **Należy zaznaczyć, że obligacje pożyczki poprzednich miast na giełdach amerykańsk. poszły w górę z 66 na 90.**

Obrady nad zrównoważeniem budżetu.

Warszawa, 9. 4. — Wczoraj wieczór w prezydjum Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem premjera Skrzyńskiego konferencja, dotycząca **zrównoważenia budżetu na rb.** W obradach uczestniczyli ministrowie skarbu Zdziechowski, spraw wewnętrznych Raczkiewicz, oświaty St. Grabski, robót publicznych Barlicki, rolnictwa Kiernik, podsekretarze stanu Studziński, Olpiński, dyr. generalnej dyrekcji zdrowia Wroczyński, dyr. dep. budżetu Grodziński oraz naczelnicy wydziałów Dworski i Dubieński. Omawiano szczegółowo sprawę preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych.

Otwarcie komunikacji kolejowej z Rosją.

Stołbce. (A. W.) Z Mińska donoszą, że w wyniku pertraktacyj polsko-sowieckich w sprawie bezpośredniej komunikacji kolejowej, **wyznaczono otwarcie ruchu towarowego na 12 kwietnia, zaś osobowotargowego na 15 maja,**

Rząd sowiecki włączył do bezpośredniej komunikacji kolejowej z Polską następujące stacje: Władywostok, Irkuck, Nowy Sybirsk, Orenburg, Taszkent, Tyflis, Rostow nad Donem, Saratów, Charków, Moskwę, Leningrad, Kijów, Symferopol, Odessę, Ekaterynburg, oraz stacje pograniczne Wołoczyska, Szepietówkę, Zytkowice, Mińsk, Niegorełoje i Farynowo. Do miejscowości tych będzie można nabywać bilety na stacjach polskich.

Walne zebranie Towarzystwa Kupców Samodziel. w Grudziądzu.

Dnia 7 bm. odbyło się w hotelu Kellasa zwyczajne walne zebranie Tow. Samodzielnych Kupców w Grudziądzu. Zebranie zagaił p. Marchlewski, poczem na przewodniczącego zebrania wybrano p. dyr. Kwaśniewskiego.

Po uczczeniu przez powstanie zmarłych członków Towarzystwa śp. Bernarda Krzywińskiego i Leona Sikorskiego, sekretarz p. Mazur złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym. Towarzystwo odbyło ogółem 10 zebrań miesięcznych, na których referaty wygłosili pp. Kamrowski, Boruta, Kwaśniewski, Sobociński, Marchlewski, Łazowski i Piwowar i to o noweli o podatku przemysłowym, o znaczeniu prawidłowej rachunkowości, o inflacji, o położeniu gospodarczem o uproszczonej księgowości podwójnej i o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Towarzystwo z okazji Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu urządziło pierwszy raz w naszem mieście konkurs premjowania okien wystawowych oraz raut w sali „Tivoli“ z okazji Kongresu Kupiectwa. Zarząd Towarzystwa odbył 6 posiedzeń, zaincjował konferencję w sprawie wyborów do Rady Miejskiej i w sprawie ograniczeń w przydziale dewiz. We wrześniu ub. r. Zarząd zaincjował odbycie zebrania wierzycieli Oddziału grudziądzkiego Banku dla Handlu i Przemysłu, zestawił listę dłużników, którzy systematycznie nie wywiązali się ze swych zobowiązań wobec kupców branży bławatniczej. Postarano się dwukrotnie o przedłużenie godzin otwarcia sklepów. Specjalna komisja wybrana przez Towarzystwo ustaliła listę kandydatów do Komisji szacunkowej dla podatku przemysłowego, czyniono starania o kredytowanie należności celnych przez urząd celny w Grudziądzu, zwrócono się do Sądu Okręgowego o wydanie zakazu przeprowadzania licytacji przez komorników po godzinach zamknięcia składów, odbyło konferencję z przedstawicielami władz bezpieczeństwa w sprawie podwyżki cen artykułów kolonjalnych w okresie zwyżki walut obcych itd.

Następnie skarbnik p. dyr. Andrzejewski złożył sprawozdanie finansów towarzystwa. Dochody wyniosły ogółem zł. 4.841,50 zł., rozchody 4.618,15 zł. Imieniem Komisji Rewizyjnej wniosek o udzielenie absolutorjum i wyrażenie podziękowania dla skarbnika przedstawił p. Domachowski, co też jednomyślnie uchwalono.

Prezes Towarzystwa p. Marchlewski uzupełnił sprawozdanie sekretarza wskazując na ciężkie położenie gospodarcze, jakie przechodzi handel oraz na owocną pracę towarzystwa pomimo niesprzyjających warunków. Przewodniczący p. dyr. Kwaśniewski podziękował w imieniu wszystkich zebranych Zarządowi za owocną pracę, poczem przystąpiono do wyborów. W głosowaniu kartkami wybrano jednogłośnie prezesem Towarzystwa p. Tadeusza Marchlewskiego, wiceprezesami p. Heinkego i Rucińskiego, sekretarza p. Mazura, zastępcą sekretarza p. Cz. Nowackiego, skarbnikiem p. dyr. Andrzejewskiego oraz członkami Komisji Rewizyjnej p. Domachowskiego i Spornego.

Po zakomunikowaniu przez p. Rzepeckiego terminu płatności różnych podatków zabierali głos pp. Kamrowski, Ruciński, Kwaśniewski, Domachowski, Nowacki i Marchlewski, poruszając sprawę przedkładania ksiąg handlowych w Urzędzie Skarbowym zamiast przeprowadzenia rewizji tychże w lokalu firm, co naraża podatników na różne nieprzyjemności i uniemożliwia utrzymanie tajemnicy handlowej

O cło wywozowe na buraki.

Rada Naczelna Polskiego Przemysłu Cukrowniczego wystosowała do Minist. P. i H. memorjał w którym się domaga ustalenia cła wywozowego na buraki w wysokości najmniej 4 zł. za 100 klg. Żądanie to jest motywowane względami następującemi: nadgraniczni plantatorzy buraków (przeważnie Niemcy) jak zeszłoroczne zaświadczenie wykazuje, **prowadzą eksport buraków do Niemiec bez względu na potrzeby polskiego przemysłu cukrowniczego**, a nawet nie licząc się z zawartemi umowami co do dostawy swoich produktów w obrębie Polski. W roku zeszłym gdy rozporządzeniem z dnia 28 lipca zostało cło na buraki zniesione wywieźli plantatorzy cały swój kontyngent podnosząc eksport buraków w porównaniu z okresem ub. o 300 % lecz i narażając cukrowników polskich na poważne straty. W tym roku **wskutek agitacji niemieckiej uprawianej wśród plantatorów zanosi się na sytuację identyczną i o ile cło na buraki nie położy temu tamy**, polski przemysł cukrowniczy może być narażony na stratę 5 tys. wagonów cukru, nie mówiąc o stratach kolei państwowych oraz o redukcjach robotników. Analogiczne szkody grożą cukrownikom małopolskim, skąd buraki zostałyby w danym razie wysłane do Rumunji. W tych warunkach konieczne jest ustalenie wysokingo cła ochronnego, a rząd polski niewątpliwie uczyni temu zadość.

Manufaktura polska do Chin.

Dotychczas doszła do skutku próbna tranzakcja Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, które wysłały do Chin transporty tkanin bawełnianych na sumę 30 tys. dolarów. Organizacją eksportu łódzkiej manufaktury na wschód zajmuje się w Chinach Dom Handlowy pod firmą Polish Chinease Trade Corporation Ltd. Shang-Hai. Prezes zarządu tej firmy w najbliższym czasie przybędzie do Łodzi celem prowadzenia na miejscu bezpośrednich pertraktacji. Nadmienić również należy, że szereg firm bawełnianych za pośrednictwem związku eksportowego zamierza zorganizować w Chinach własne składy konsygnacyjne. Przyjazd przedstawicieli shanghajskiej firmy pozostaje w ścisłym związku z tą ostatnią sprawą.

Sytuacja w przemyśle górnośląskim.

Oczekiwane zwiększenie eksportu węgla do Włoch. — Zniżka cen w przemyśle cynkowym.

W miesiącu marcu produkcja węgla na Górnym Śląsku zmalała, wynosiła ona tylko 62 000 tonn dziennie. Ponieważ górników na kopalniach śląskich jest zajętych 71 000, przeto 30 procent z tych górników pracowało zaledwie po parę dni w tygodniu. **Normalna produkcja wynosić powinna 81 000 tonn.** Przy tej produkcji niema świętówek.

Zwały węgla w marcu na kopalniach wynosiły 890 000 tonn. Jestto 2-tygodniowa produkcja. **Normalne zwały wynoszę 400 000 tonn.** Koła przemysłowe na Śląsku **licza się ze zwiększeniem eksportu węgla do Włoch.**

Co się tyczy przemysłu żelaznego, to na rynku krajowym daje się zauważyć w ostatnim czasie lekka zwyżka konsumcji. Eksport zagranicę jest minimalny.

Przemysł cynkowy na Górnym Sąsku, wyłącznie eksportowy, żali się w ostatnim czasie na spadek cen. Ceny te spadły z 37 funtów angielskich za tonnę na 33 funty. Polski Śląsk eksportuje miesięcznie około 8 000 tonn cynku zagranicę, więc **na spadku cen traci obecnie miesięcznie około miljona złotych.**

Spadek cen na rynku jajczarskim.

Na rynku jajczarskim pomimo wysokiego kursu dolara sytuacja eksportowa jest bardzo niepomyślna. Można stwierdzić, że eksportuje się raczej z konieczności niż dla zarobku. Koszta segregacji towaru są duże, gdyż jaja nie nadające się do wywozu sprzedawane są po 130 zł. za skrzynię. W razie podwyższenia kursu dolara eksporterzy poniosą ostateczną klęskę. Załamanie się cen zagranicą w związku z coraz większem zaofiarowaniem towaru z Włoch i Holandji i to towaru o wiele lepszego gatunkowo niepozwala przewidywać na bliski dystans poprawy tembardziej, że produkcja będzie coraz większa. **Nadzieje pokładane na świętach zawiodły w zupełności, gdyż zaobserwowano w stosunku do lat poprzednich niebywały spadek konsumcji zarówno w Polsce, jak i Niemczech.** Wczoraj hurtownicy płacili za jaja ze składów miejscowych 150 zł. za towar przeciętny. Jaja duże płacono słabo. Producenci wyzbywają się chętnie towaru, a ceny spadają codziennie.

Przyczyny spadku złotego.

Stale zwracaliśmy uwagę na konieczność jaknajszybszego przywrócenia zaufania społeczeństwa do praworządności i stałej polityki gospodarczej państwa. Dopóki w społeczeństwie będzie panowała nieufność do rządu, jego polityki gospodarczej i wogóle do wszystkiego, to nie można liczyć na szybkie opanowanie kryzysu walutowego. Bo tylko zaufanie może skłonić ogół do ulokowania w bankach kilkudziesięciu miljonów dolarów w różnych walutach, przechowywanych dotychczas po biurkach bez korzyści dla życia gospodarczego kraju. Do tego potrzeba jednak zaniechanie względów demagogicznych w polityce gospodarczej i ugruntowania jej na stałych i pewnych podstawach. Społeczeństwo niema pewności, czy rozporządzenia w dziedzinie gospodarczej, wydane przez jeden rząd, nie zostaną obalone przez gabinet następny.

Jeżeli w kraju szerzy się nieufność, to tembardziej zagranica nie może darzyć nas większem zaufaniem. O to właśnie rozbijają się nasze starania o pożyczkę zagraniczną. Wskazuje to, że tylko drogą unieząleżnienia polityki gospodarczej od wpływów demagogicznych i oparcia jej na stałych i pewnych podstawach, wolnych od piętna tymczasowości, można przyczynić się do stworzenia atmosfery zaufania, a tem samem do stabilizowania stosunków gospodarczych kraju. Wtedy dopiero będzie można liczyć na kredyt zagraniczny.

W dniu przedwczorajszym popyt na waluty był bardzo duży. Sfery gospodarcze obawiając się dalszego spadku złotego, starały się zawczasu zaopatrzyć w potrzebne ilości walut. Ta sama obawa dalszej zwyżki dolara sprawiała, że podaż była bardzo powściągliwa. Bank Polski nie jest w stanie pokrywać powyżej jednej trzeciej normalnego zapotrzebowania walut w Warszawie. Fakt ten oraz niepewność sytuacji wywołały poważną zniżkę złotego. O godzinie 3-ej popołudniu żądano za dolara poza giełdą 9,50, kurs giełdowy wynosił 8,40.

Zaznaczyć należy, że Bank Polski ma wyłączność nabywania walut z eksportu zboża, nierogacizny, jaj i zboża, natomiast waluty z innych źródeł mogą być sprzedawane w bankach dewizowych. Przeciętny wpływ walut z eksportu do Banku Polskiego wynosił ostatnio około 50.000.000 zł papierowych miesięcznie. Zdarzają się wypadki, że eksporterzy, obowiązani do sprzedawania walut w Banku Polskim, lokują je zagranicą, ale wypadki te mają charakter sporadyczny. Zdaniem powszechnem sytuacja może być opanowana, o ile rząd zrobi wszystko, aby zrównoważyć budżet i przywrócić zaufanie ogółu do swoich poczynań. Należy powiększyć zyski z monopolów państwowych, zwłaszcza monopolu tytoniowego, który powinien być oddany w ręce fachowe. Dopiero wtedy będzie można liczyć napewno, że oszczędności prywatne ukażą się na rynku. Półśrodkami w kwestjach walutowych nic się nie wskóra. R. Sz.

Sprawy finansowe.

— **FALSYFIKAT BANKNOTU 10-cio ZŁOTOWEGO.** Bank Polski podaje następujący opis falsyfikatu 10-cio złotowego z datą 15 lipca 1924 r. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze zwyczajnym białym, znak wodny tłoczony farbą tłuszczową. W medaljonie z podobizną Kościuszki twarz cieniowana grubemi linjami, włosy nie ułożone, nos i usta nieforemne o odmiennym rysunku. Równoległe linje koloru piaskowego tworzące tło koła portretowego, są znacznie rzadziej ułożone niż linje na bilecie autentycznym. Druk grubszy o konturach nie ostrych. Podpisy odmienne, miejscami zalane. Cyfry numerów nieco mniejsze, innego kształtu. Druk klauzuli karnej na tle brązowem nierówny, litery odmiennego wykroju o konturach nie ostrych. Narożne kwadraty w kolorze lila tworzą jasną wyraźną literę „X", w falsyfikatach litera „X" jest niewyraźna.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 9 kwietnia.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9.0)	9.02	8,98

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	8.98
Floreny holenderskie	360,90
Franki belgijskie	34.42
Franki francuskie	30.92
Franki szwajcarskie	173.82
Funty angielskie	43.75
Korony austrjackie	117.13
Korony czeskie	26,66

Złoty w dniu 9 kwietnia 1926 r.

GDANSK złoty 56.30 — 56.45, przekaz na Warszawę 56.05 — 56.20, BERLIN złoty 49·37 — 44.83, przekaz na Warszawę 44.88 — 45.12, — na Poznań lnb Katowice 44.13 — 44.37 BUKARESZT przekaz na Warszawę **29.50**, CZERNIOWCE przekaz na Warszawę 30.00, RYGA **przekaz** na Warszawę 69.00, N.-JORK przekaz na **Warszawę** 12.75, LONDYN przekaz na Warszawę 39, **MEDJOLAN przekaz na** Warszawę 261.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 10. 4., godz. 8,30. — Nieurzędowo notowano dolar 9,50 zł. — Tendencja zwyżkowa

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 9. 4. Urz. not. za 100 kg. franco stacja **załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa.** Żyto 25 — 26, pszenica 42 — 44, jęcznień zwykły 22.50 — 23.50, brow. wyb. 23.50 — 25.50, owies 27 — 28, mąka żytnia 65% stand. 40 — 70% stand. 38.50, pszenna 65% 64 — 67, ospa żytnia 18.50 — 19 50, pszenna 19 — 20, ziemniaki jadalne 2 80 — 3.00, fabr. 2.20, seradela 26 — 29, peluszka 29 — 33, płatki ziemniaczane 16 — 17, łubin żółty 17 — 19, niebieski 14.50 — 15.50, koniczyna czerwona 240 — 340, biała 180 — 250, żółta 120 — 145. szwedzka 210 — 270. Tendencja niejednolita.

Warszawa, 9. 4. Notowania na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania, w nawiasach franco Warszawa. Żyto kongresowe 681 g/l (116 f. hol.) 24.50. jęczmień kongresowy na kaszę (25.00). Obroty małe. Tendencja nadal zwyżkowa. Ceny orjentacyjne: pszenica 43, jęczmień browarowy 24.

ZIEMNIAKI.

Grudziądz, 8. 4. Ziemniaki fabryczne za 100 kiło fr. stacja załadowcza 4.60 — 5. Tendencja mocniejsza, zainteresowanie i zapotrzebowanie dostateczne.

Zemsta kobiecego Tutenkhamena.

Olbrzymie powodzenie w kołach spirytystycznych włoskich zyskała obecnie panna Marja Silbert z Gracu. Posiada ona, jak utrzymują lekarze i uczeni, pierwszorzędne zalety medjumistyczne, które okazała podczas seansów, robionych pod ich okiem w Londynie i Kilonji.

Gdy panna Silbert, która rzadko zapada w „trans" zasiada przy stoliku, zaczynają się dziać niebywałe rzeczy.

Poza poruszaniem się mebli i wychodzących z nich odgłosów, ukazują się zjawy świetlne, postacie słynnych ludzi zmarłych przemawiają ludzkim głosem i chodzą po pokoju.

Marja Silbert rozmawia z niemi z za pośrednictwem swego ducha „Neil".

Naturalnie, że nie wszyscy podzielają entuzjazm wielbicieli „niezrównanej Marji", znajdują się i sceptycy, którzy utrzymują stanowczo, że słynne medjum nie posiada najmniejszych zdolności i że jest wyrafinowaną oszustką.

Wrogowie jej zapewniają nawet, że w stowarzyszeniu spirytystycznem w Wattendorf, gdzie przeprowadzała Marja Silbert, zamiast seansów odbywają się orgje, które z duchami nie mają nic wspólnego.

Stronnicy Marji Silbert wierzą, że jest ona fenomenalnem medjum, już choćby z tego względu, że dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkich tych, którzy powstawali przeciw niej, spotykał smutny los.

Jest ona istotnie kobiecym Tutenkhamenem!

Młodzian, który protestował podczas seansów przeciw świetlnym zjawom, uważając je za sztuczne wywoływane, zamieszany został w bankructwo banku i odebrał sobie życie.

Drugi wróg słynnego medjum, młody, zdrowy kupiec zmarł nagle; trzeci jej przeciwnik, dziennikarz, musiał uciec z Gracu, gdyż nocami prześladowały go bez przerwy zjawy; czwarty wreszcie, który napisał w medjolańskiem piśmie artykuł, krytykujący zdolność Marji Silbert, został przez samochód na śmierć przejechany.

M. K.

Porwanie 72-letniego staruszka przez 20-letnią tancerkę.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że policja berlińska zawiadomiła policję w Budapeszcie, iż 20-letnia, pochodząca z Węgier tancerka, nazwiskiem Kovac, **uciekła z 72-letnim piwowarem Biennmannem.**

Podobno tancerka ta namówiła tego staruszka o bardzo słabej woli, aby **wziął pót miljona marek i uciekł wraz z nią.** Para ta tuż przed świętami wielkanocnemi opuściła Berlin. Podejrzenie, iż tancerka zapanowała całkowicie swym wpływem nad osobą wspomnianego staruszka, pochodzi od rodziny uwiedzonego. Tancerka Kovac występowała przed kilku laty z popisami baletowemi w Budapeszcie. Policja berlińska przypuszcza, że udała się ona ze swym starym wielbicielem do stolicy Węgier.

Rozmaitości.

✕ **Też zakład!** Studenci uniwersytetu w Cambridge pielęgnują tradycyjny zwyczaj urządzania zakładów o to, kto najprędzej się ogoli, dobiegnie do mety, wypije kosz szampana etc. W tym roku ekscentryczność zakładów została pobitą przez dzielnego studenta, który dokazał niezwykłej sztuki połknięcia maksimum gotowanych na twardo jajek w minimum czasu. Bohater zakładu spożył więc kolejno 36 jaj w 15 minut, a po dziesięciominutowej przerwie — jeszcze 26 jaj. Zwycięzcę obnieśli studenci w tryumfie po aulach uniwersyteckich, a kilku profesorów winszowało nawet wytrzymałości obiecującemu młodzianowi. Dodajmy, iż procedura połykania jajek odbyła się z całym, należnym przy uroczystości sportowej, ceremonjałem: z sędziami, chronometrami, kontrolerami i z fotografem, który uwiecznił ten historyczny moment. (w).

✕ **Kraj tradycji.** Oskarżony zjadł odbiad, złożony z trzech dań! Wyznaczam mu karę 1 funta szterlinga lub miesiąc więzienia!

Takby mogła dziś jeszcze brzmieć sentencja wyroku na zasadzie istniejącego dotąd od czasu wojny a nieuchylonego prawa w Anglji o restrykcjach konsumcyjnych.

Nie jest to jedyny przykład prawa istniejącego, lecz niestosowanego. W Anglji bowiem niema kodeksu, lecz t. zw. Statute Book, zbiór praw, gdzie od wieków regestruje się wszystkie wydane prawa. Od czasu do czasu parlament uchwala rewizję statutów i skreśla prawa przedawnione, ale pozostaje wciąż jeszcze spora liczba najdziwaczniejszych dekretów. Naprzykład: zakaz konsumowania publicznie cukierków w niedzielę (statut Karola II); rok więzienia za rzucanie czarów (statut Jerzego II); zakaz gry w kręgle, w piłkę dla marynarzy, rzemieślników, służby i chłopów, z wyjątkiem świąt Bożego Narodzenia (statut Henryka VIII) etc. etc.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ sobota 10 kwietnia 1926 r.

KALENDARZ: Sobota 10-go kwietnia Ezechiela.
Niedziela 11-go Leona W. p.
Wschód słońca 5 17 zachód 18 47
Wschód księżyca 4 56 zachód 15 58

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU**, jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat — od godziny 6-ej do 8-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **WYSTAWA OBRAZÓW PROF. WINCENTEGO WODZINOWSKIEGO** i innych malarzy krakowskich, otwarta codziennie w Muzeum (ul. Lipowa) od godziny 10 rano do 4-ej popołudniu.

*

—** **NOCNY DYŻUR APTEK.** Od 3 do 10 kwietnia apteka „Pod Koroną“ ulica Wybickiego 39, telefon 137 i apteka „Pod Złotą Gwiazdą“, ulica Chełmińska 26, telefon nr. 399.

*

—** **KINO ORZEŁ.** Fantastyczna historja z roku 1950 p. t.: „Świat bez mężczyzn“. Nadrprogram: „Intryga miłości“.

*

—** **KINO APOLLO.** Zdawna oczekiwany, wspaniały film polski „**I w o n k a**“, według powieści Germana. W rolach głównych: Smosarska, Modzelewska, Frenkiel, Węgrzyn, Jaracz.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w sobotę, dnia 10 bm. teatr zamknięty z powodu wyjazdu zespołu do Świecia. W niedzielę dnia 11-go bm. o godzinie 4-tej popoł. po raz 4-ty komedja Al. hr. Fredry pt. „GWAŁTU CO SIĘ DZIEJE“. Doskonała ta polska komedja tryskająca humorem o niezwykle oryginalnej akcji bawi słuchacza, i wywołuje raz po raz szczere wybuchy śmiechu. — Wieczorem o godzinie 8-mej świetny wodewil ze śpiewami „NAD PRZEPAŚCIĄ“ w koncertowem wykonaniu pp. Cybulskiego, Rembosza, Szafrańskiego, Mireckiej, Wiesławskiej i innych. Reżyserja p. Cybulskiego.

W poniedziałek dnia 12-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem premjera opery Leoncavallo „PAJACE“ w wykonaniu pp. Lubicz, Prawdzica, Kruglowskiego i Bolki. Przy pulpicie dyrektor opery Jerzy Bojanowski. Na zakończenie „Divertissement baletowe“ w wykonaniu całego baletu.

*

—** **Z KANCELARJI PARAFJALNEJ.** Czas przyjmowania wielkanocnej Komunji św. kończy się w niedzielę, dnia 18-go bm. Spowiedzi słucha się codziennie rano od godz. 6 do 10-tej, pozatem w środę i sobotę popołudniu od 5-ej do 9-ej. W sobotę, dnia 10-go bm. słuchać będzie spowiedzi dwóch Ojców misjonarzy.

Chorych i słabych, którzy nie mogą w kościele przyjąć Sakramentów św., uprasza się zgłosić w kancelarji parafjalnej w przyszłym tygodniu w czasie od 10 do 12 przed południem lub od 3 do 4 popołudniu.

Zebrania: W niedzielę, dnia 11-go bm. o godzinie 2-giej zebranie Bractwa Trzeźwości w salce parafjalnej; również o godzinie 2-giej zebranie Sekcji Eucharystycznej w kancelarji parafjalnej, po nieszporach zebranie starszego oddziału Stow. Katolickiej Młodzieży Żeńskiej w szkole wydziałowej, również po nieszporach zebranie Towarzystwa Robotników Katolickich w salce parafjalnej, o godzinie 3-ciej zebranie Bractwa Matek Chrześcijańskich w kościele Ducha św. Towarzystwo Czeladzi Katolickiej urządza o godzinie 7½ pod „Złotym Lwem“ zabawę wiosenną.

W poniedziałek, dnia 12-go bm. o godzinie 3 popołudniu zebranie Dzieła Dziecięctwa Pana Jezusa w salce parafjalnej.

W czwartek, dnia 15-go bm. o godzinie 8-mej zebranie Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Męskiej w salce parafjalnej.

(—) Ks. Dembek, dziekan.

—** **DALSZA POMOC POWIATU DLA BEZROBOTNYCH.** Piękne i wdzięczne wspomnienie pozostawi po sobie p. starosta Ossowski, jako gorącego opiekuna bezrobotnych i troskliwego oraz czułego orędownika biednych i potrzebujących w grudziądzkim powiecie. Dzięki jego staraniom uchwalił Wydział i Sejmik powiatowy wydaną już sumę 42 000 złotych na prace doraźne, przy których przeszło 200 bezrobotnych przez 4 miesiące zimowe znalazło pracę i chleb dla swych rodzin.

Pomocą wymienioną udało się Wydziałowi powiatowemu piekącą sprawę bezrobotnych, jeżeli nie zupełnie usunąć, to w każdym razie bardzo złagodzić, zasługa powiatu jest tym większa, że działał z własnej inicjatywy bez oglądania się na pomoc państwową. Rozpoczęcie robót w rolnictwie oraz w przedsiębiorstwach budowlanych przejęły i zatrudniły znaczną liczbę poszukujących pracy, mimo to pozostała dosyć duża ilość osób bez zajęcia, dla których Wydział pow. zamierzył udzielić dalszej pomocy na najbliższe dwa tygodnie.

Za inicjatywą p. starosty Ossowskiego i na wniosek Wydziału powiatowego, uchwalił Sejmik dodatkowo dalszy kredyt w sumie 12 000 złotych na prace doraźne, przy których zajmie się osoby najbardziej potrzebujące i obarczone liczną rodziną.

Plany fortecy Grudziądza miały wpaść w ręce wrogie.

Tajemnica 30 tuzinów pomarańcz. — Herszt szpiegowski Bolman.

Grudziądz, 10 kwietnia.

W swoim czasie donosiliśmy o wykryciu szajki szpiegowskiej, która, działając na szkodę państwa polskiego, usiłowała sprzedać za granicą ważne plany i dokumenty mobilizacyjne. Niecną tę robotę, kompromitującą jedno z mocarstw ościennych, w porę udaremniono dzięki sprytowi pewnego kolejarza — i roztropnej kontrakcji policji politycznej.

Herszt szajki, niejaki Kurt Bolman, oraz jego pomocnicy, bracia Władysław i Bronisław Cywińscy — wszyscy trzej z Iłowa — siedzą w tej chwili za kratą.

A oto garść szczegółów, mających przebieg tej sensacyjnej afery.

Nawiązawszy stosunki z owym kolejarzem, oświadczył mu w swoim czasie Bolman, że sprzeda jednej z ambasad plany fortecy Grudziądza i ważne papiery mobilizacyjne, o ile dostanie za to 30.000 dolarów gotówką.

Jakoż nadeszła do Warszawy, do pewnej kawiarenki umówiona szyfrowana depesza:

„Zamawiam 30 tuzinów pomarańcz, Bolman“.

Odbiorca owej tajemniczej depeszy skomunikował się niezwłocznie z policją polityczną i wyjechał do Iłowa, gdzie się znajdował Kurt Bolman ze swoimi kompanami.

W ustronnej willi za miastem nastąpiło spotkanie.

W chwili, gdy szpiedzy położyli na stole cenne plany — wyrośli, jak z pod ziemi, funkcjonarjusze P. P. i aresztowali całą trójkę.

Szczegółowa rewizja w mieszkaniu Bolmana dała pozytywne wyniki: znaleziono broń, plany kolejowe dyrekcji gdańskiej, kompromitującą korespondencję, oraz trzy paszporty zagraniczne na nazwiska Bolmana, Władysława i Bronisława Cywińskich.

W tej chwili prowadzone jest energiczne dochodzenie w sprawie planów.

Prawdopodobnie w najbliższym czasie wyda się wszystko: odkryte będą drogi, któremi najemny szpieg chadzał — i niegodziwe ręce, ułatwiające mu robotę.

—** **PRZED KONCERTEM MIECZYSŁAWA ZIÓŁKOWSKIEGO W GRUDZIĄDZU.** Jak się dowiadujemy, jeden z naszych najwybitniejszych pianistów — kompozytorów, p. Mieczysław Ziółkowski, przyjął zaproszenie Polskiego Czerwonego Krzyża w Grudziądzu i wystąpi w naszem mieście z koncertem dnia 19-go kwietnia w Teatrze Miejskim. Z pośród utworów, które odegra p. Ziółkowski, wymienić przedewszystkiem należy własną kompozycję pianisty pod tyt.: „Tatry“, poemat w 3 częściach oraz takie wspaniałe arcydzieła muzyki rodzimej i obcej jak Menuet — Paderewskiego, Sonata B-moll — Chopina z słynnym marszem żałobnym oraz Rapsodję XII Liszta.

P. Ziółkowski odbył niedawno wielkie turnée artystyczne po kraju, występując w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i innych większych miastach, gdzie koncerty jego cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem, zdobywając sobie jednomyślne uznanie oraz zachwyt publiczności i prasy.

—** **WIELKANOC DZIECIOM.** Wielkie Święto Zmartwychwstania zawitało radośnie dla grudziądzkich dzieci biednych. W Wielką Sobotę we wszystkich 6 szkołach powszechnych zebrały się w udekorowanych na ten cel salach biedne dzieci, twarzyczki ich uśmiechnięte na widok niezwykły w tem miejscu: strucli, kiełbas i jajek rozłożonych na stołach nakrytych, a tylko szaty tych biedaczków tu i ówdzie świąteczne, w większej części jednak odbijały od świątecznego nastroju dnia. Zebrali się i członkowie Komitetu, a w szczególności uczynne zawsze w dobroczynności panie Ruchniewiczowa, Kruszonowa, D-rowa Majowa i Terbertowa i dr. Bernecki, dalej goście, a zwłaszcza p. dyrektor Drukarni Pomorskiej Ziółkowski i redaktor naczelny „Głosu Pomorskiego“ p. Machalewski, jak i inspektor szkolny p. Sowiński, rektorowie i grono nauczycielskie poszczególnych szkół. Księża nasi, nie żałujący nigdy trudów, gdy chodzi o dobrą sprawę, a w szczególności na przedmieściu ks. kuratus Klunder, a w mieście ks. Brejski, ks. Józefowicz i ks. Nagórski w pięknych i serdecznych słowach przemówili do dzieci, tłomacząc im znaczenie zwyczaju wielkanocnego, święcenie jadła i pouczając ich, jak winni okazać wdzięczność za łaskę Bożą i szlachetność ludzi, którzy o nich nie zapomnieli.

Po poświęceniu jadła dzieci odśpiewały „Wesoły nam dziś dzień nastał!“ przemówił jeszcze inspektor szkolny, dziękując społeczeństwu i komitetowi, i panie nauczycielki z widocznem zadowoleniem z dokonanego dzieła rozdzieliły między dziatwę strucle, jajka i kiełbasy. Odśpiewały dzieci jeszcze „Boże coś Polskę“ i z pochwałą Boga na ustach unosiły radośnie otrzymane dary.

Obywatelom zaś Grudziądza, gdy zasiadali do stołu świątecznego, miłem zaiste było przeświadczenie, że oni to sprawili, iż 688 dzieci biednych w tej samej chwili również cieszyło się „Święconem“. Im więc za ofiarność śle serdeczne podziękowanie Komitet obywatelski i w szczególności dziękuje szczerze dyrekcji i redakcji „Głosu Pomorskiego“ za zbiórkę „strzał ognistych“; „rany“ od tych strzał — a „raniły“ one przeważnie serduszka dziecięce — niech koi wdzięczność i miłość bratnich serc dziecięcych! Szczere „Bóg zapłać!“ i p. dyr. Ostrowskiemu (Młyny Grudziądzkie), p. cechmistrzowi p. Zajączkowskiemu i p. Władysł. Zwolińskiemu za ich ofiarność przez znaczny opust z należności za pieczywa wzgl. za kiełbasy jak i pp. rektorom szkół i paniom nauczycielkom za ich gorliwe starania około urządzenia tej uroczystości.

Komitet Obywatelski pomocy dla głodnych dzieci.

—** **PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY.** W latach zeszłych, dopiero w przeddzień lub na kilka dni przed 3 majem kupowali wszyscy, a zwłaszcza urzędy państwowe, komunalne i społeczne nalepki narodowe. W wielu wypadkach w biurach T. C. L. brakowało już nalepek, albo też z powodu przeciążenia pracą w przeddzień święta nie można już było podołać zamówieniom, w rezultacie czego wiele urzędów, banków, szkół pozbawionych było w uroczysty dzień święta narodowego oznaki narodowej — nalepki.

Mogło to mieć złe następstwa. Ludzie patrząc na puste okna urzędów, myśleli sobie: jakto ci, którzy reprezentują władze państwowe nie pamiętali o uczczeniu święta. I mogła się w niektórych głowach urodzić myśl, że widocznie nie potrzeba wywieszać nalepek na okna, skoro urzędy państwowe nie wywieszały ich.

A tak przecież nie jest. Otóż zwraca się T. C. L. do wszystkich urzędów, aby wczesnem zgłaszaniem się po nalepki i wywieszaniem ich w oknach dawały dobry przykład ludziom, a tem samym pomagały instytucji oświatowej w jej ciężkiej pracy nad zbieraniem funduszów na oświatę polską.

Przykład idzie z góry, pamiętajmy o tem. A przykład powinien być tem lepszy i silniejszy, im piękniejszej, ważniejszej dotyczy sprawy.

—** **REDUKCJA POLICJI NA POMORZU.** W myśl zapowiedzi ogólnej redukcji z dniem 1 kwietnia zostali zredukowani w policji państwowej na Pomorzu nadkomisarz Adam Czarnożyński, komendant szkoły policyjnej w Grudziądzu, Tomasz Gajda komisarz urzędu śledczego w Toruniu, oraz komisarz Guzikowski, komendant powiatowy w Tczewie.

—** **KURS DLA MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ NA UNIWERSYTECIE LUDOWYM W DALKACH POD GNIEZNEM.** Kurs rozpoczyna się dnia 4-go maja i potrwa do 31-go sierpnia 1926 roku. Cel Uniwersytetu Ludowego jest wychowawczy: przez naukę do cnót obywatelskich, do gorącej miłości ojczyzny na zasadach chrześcijańsko - katolickich.

Przedmioty nauki: Historja powszechna, historja polska, literatura polska, geografja, przyroda, język polski, wykłady religijne, rachunki i geometrja, fizyka i chemja, astronomja, gimnastyka i robótki ręczne.

Przyjmuje się młodzież od 18 roku życia. Po prospekty i warunki opłaty należy zgłosić się do Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem, załączając 15 gr. znaczek na odpowiedź.

Nadmienia się, że wobec trudnych warunków finansowych można uiszczać opłatę także w naturaljach (zboże itd.) po poprzedniem porozumieniu się z dyrekcją.

—** **Z ŻYCIA CHRZEŚC. DEMOKRACJI.** W dniu wczorajszym odbyło się w sali hotelu Keliasa zebranie ogólne grudziądzkiego Koła Polsk. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Referat o naszej sytuacji politycznej i gospodarczej (patrz artykuł wstępny strona 1-sza) wygłosił p. poseł Nowicki. W dyskusji wyróżniły się przemówienia p. dyr. Lipowskiego na temat racjonalnych oszczędności (potrzeba skasowania min. reform rolnych itd.) oraz p. Nowaka w kwestji manipulacji PPS. i NPR. z funduszami dyspozycyjnemi. Na wszystkie interpelacje udzielił referent wyczerpujących wyjaśnień. Obradom przewodniczył p. Nowak. — Dziś odbędzi się wiec Ch. Dem. w Chojnicach, jutro (w niedzielę) w Sępolnie i Więcborku, a w poniedziałek w Świeciu. Wszędzie jako referent występować będzie p. poseł Nowicki.

—** **NALEPKI.** Wrogowie nasi czynią liczne próby, aby nam to, co dziejowa sprawiedliwość oddała, z powrotem odebrać. Nie próbowaliby może, gdyby wiedzieli, jaka moc miłości ojczyzny i poświęcenia zamknięta jest w sercu każdego Polaka. Wprawdzie same słowa szkodzić nie mogą, ale pocóż słuchać słów niesprawiedliwych, zwłaszcza z ust swoich wrogów.

Musimy więc to, co w sercach naszych się kryje uzewnętrznić. Symbolem zaś naszego uczucia patrjotycznego będzie to, jeśli iluminacja okien z której dochód obrócony będzie na oświatę polską, rozbłyśnie we wszystkich oknach domów polskich i urzędów barwami narodowemi.

—** **TAŃCE ROZPOCZYNAJĄ SIĘ.** Długi okres postu już się skończył, święta również minęły szybko — a ponieważ wiosna darzy nas w swem zaraniu wcale niezgorszą pogodą, więc czas na wycieczki, spacery i rozrywki. Zabawy, bale i baliki rozpoczynają się na dobre. I tak dzisiaj urządzają zabawę następujące towarzystwa: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“ pod „Złotym Lwem“, Związek Narodowej Młodzieży pracującej w Bazarze no i Towarzystwo Urzędników Skarbowych w swoim kasynie.

Ruch towarzystw.

—(rt) Towarzystwo Gimnastyczne „S O K Ó Ł“ Grudziądz urządza w sobotę, dnia 10-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w salach hotelu pod „Złotym Lwem“ przy ulicy Trzeciego Maja BAL WIOSENNY z nadzwyczaj urozmaiconym programem. O liczny udział gości i członków uprasza

Zarząd.

—(rt) **Bazność Szoferzy!** W sobotę, dnia 10-go kwietnia 1926 r. odbędzie się zebranie miesięczne o godzinie 7,30 wieczorem na sali p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka. Uprzejmie prosimy wszystkich członków o jaknajliczniejsze przybycie, gdyż mamy na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, także sprawę Nadzwyczajnego Zjazdu. (6748) **Zarząd.**

—(rt) **Tow. Czyt. dla Kobiet.** Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek, dnia 12-go bm. o godz. 7,30 wieczorem w auli gimnazjum matematyczno - przyrodn. przy ulicy Sienkiewicza. Na program składa się wykład p. dr. Bortha na temat: „Źródło życia i potęgi narodu“, deklamacja artystki Teatru Miejskiego p. Elertowiczowej, sprawa uroczystości ku uczczeniu Królowej Korony Polskiej, sprawa tegorocznej uroczystości dla członkiń z okazji 18-lecia istnienia Towarzystwa i inne ważne sprawy bieżące. Bibljoteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia — wpisywanie członkiń i odbieranie składek również przed posiedzeniem. O jaknajliczniejszy udział członkiń i gości uprasza jaknajuprzejmiej (6387) **Zarząd.**

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Miesięczne zebranie Towarzystwa odbędzie się we wtorek, dnia 13-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w sali zebrań p. Zielińskiego, przy ul. Długiej nr. 16. Na porządku dziennym oprócz odczytu będzie sprawa podzielenia Towarzystwa na drużyny. Dlatego uprasza się o jaknajliczniejszy udział członków. (6394)

Zarząd.

—(rt) **Związek Narodowej Młodzieży Pracującej Koło Grudziądz,** urządza w sobote, dnia 10-go kwietnia br. w salach „Bazaru" przy ulicy Moniuszki 8 zabawę taneczną, połączoną z różnemi niespodziankami. Orkiestra pierwszorzędna! Czysty zysk przeznacza się na zakup sztandaru. Początek punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem. O jaknajliczniejszy udział gości i członków prosi (6393) **Zarząd.**

—(rt) **Kwartalne zebranie Tow. Sport. „Olimpja"** odbędzie się dnia 16-go kwietnia br. o godzinie ½8-mej wieczorem w zwykłym lokalu zebrań Hotel Kellas. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków pożądane. Sympatycy i goście mile widziani. **Zarząd.**

(rt) **Zarząd Koła Oficerów Rezerwy** zawiadamia członków Koła, że Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerji w Grudziądzu zaprosiła członków Koła na zawody sportowe, które odbędą się w Kole Podchorążych Rezerwy Artylerji w Grudziądzu, dnia 11-go bm. w koszarach Władysława Jagiełły o godzinie 2-ej popołudniu. (6390)

—(rt) **Kwartalne zebranie Cechu Szewskiego** odbędzie się w poniedziałek, dnia 12-go bm. o godzinie 7-mej wieczorem w Ogrodzie Pałacowym, ul. Strzelecka 15-16. O liczny udział prosi (6780) **Zarząd.**

—(rt) **Tow. Czeladzi Katolickiej** urządza jutro, w niedzielę, dnia 11-go bm. w salach pod „Złotym Lwem" przy ul. 3-go Maja swą **Zabawę wiosenną.** Program stanowią koncert, 2 wesołe sztuki teatralne oraz tańce z niespodziankami. Początek punktualnie o godzinie ½8 wieczorem. Czysty zysk przeznacza się na sprawienie biblioteki. Ponieważ zabawy Tow. Czel. Kat. wyróżniają się nobliwym tonem, przeto spodziewać się należy, że społeczeństwo poprze tak zbożny cel. (6781) **Zarząd.**

—(rt) **Miesięczne zebranie Pań Miłosierdzia Konf. św. Wincentego a Paulo** przy kościele Serca Jezusowego, w M. Tarpnie, odbędzie się we wtorek, t. j. dnia 13-go kwietnia 1926 r. o godz. 6-ej wieczorem w salce przy kościele (6420)

Zarząd.

—(rt) **Związek Pracowników Kupieckich Oddział Grudziądz.** Miesięczne zebranie odbędzie się w dniu 12-go bm. o godz. 8-mej wieczorem w Wielkopolance. O liczny udział członków jak i sympatyków prosi (6424) **Zarząd.**

—(rt) **Walne Zebranie Bractwa Strzeleckiego** odbędzie się w piątek, dnia 16-go bm. o godzinie 7½ wiecz. w lokalu p. Zielińskiego, ul. Długa. O ile nie będzie dostatecznej ilości członków, odbędzie się pół godziny później drugie walne zebranie, które jest ważne bez względu na ilość obecnych.

Porządek obrad: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 3. Sprawozdanie Zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) gospodarza, 4. Referat o stanie budowy Strzelnicy i omówienie spraw, związanych z uroczystością założenia kamienia węgielnego, 5. Zmiana statutu, 6. Uchwalenie budżetu na rok 1926, 7. Wybór prezesa, 8. Ewentl. wybór wylosowanych członków Zarządu, 9. Wnioski, 10. Wolne głosy, 11. Zamknięcie. Na zebranie to zaprasza wszystkich członków (6424) **Zarząd.**

Podziękowanie.

—** **ZARZĄD KONF. P. MIŁOSIERDZIA przy Kośc. Serca Jezusowego w M. Tarpnie** składa na tem miejscu staropolskie serdeczne „Bóg zapłać!" wszystkim, którzy gotówką lub darami w naturze przyszli nam z pomocą umożliwiając urządzenie święconki dla biednych. Serdeczne wyrazy podziękowania i uznania składamy ks. dyrektorowi Blericqowi, który, niedość że sam osobiście zajmuje się każdą sprawą, dotyczącą ubogich, lecz i dłoń ma hojną dla biednych. Dziękujemy także Państwu Główkom za ofiarowany nam pęczak i kaszę, z której biedni się bardzo ucieszyli. Na święconkę ofiarowali: ks. kuratus Blericq 5 zł., p. d-rowa Majowa 5 zł., p. Jarzyńska 5 zł., p. Jakóbowska 5 zł., p. Jędrzejewska 10 zł i 3 mendle jaj, p. Czyżo z Nowej Wsi 5 zł. i 10 jaj, p. Szulcowa 5 zł., p. Windorbska 5 zł., p. Bąkowska 4 zł., p. Strawińska 4 zł., p. Majewska 3 zł., p. Cichoniowa 2 zł., p. Grudzińska 2 zł., p. Lewandowska 2 mendle jaj, p. Fenskowa 1 mendel jaj, p. Blericqówna 2 funty kiełbasy, p. Szymkowiakowa 2½ mendle jaj, p. Czyżo 10 funtów maki, p. Kalinowski z Nowej Wsi 1 ctr. kartofli i 5 zł., p. Ziep z Nowej Wsi 3 ctr. kartofli, p. Gieze z Nowej Wsi 1½ funta watrobianki, N. N. z Nowej Wsi 5 jaj. Firma „Rolnik" ½ ctr. grochu. Dziękujemy także p. Piechockiemu z M. Tarpna za tak tanie obliczenie przy zakupnie mięsa i kiełbasy na święconkę dla biednych. Dziękujemy również p. Kiełbasie za upieczenie 150 bochenków chleba. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać!" (6421)

Za Zarząd:

(—) **Lewenau,** skarbniczka. (—) **Koralewska,** przewodn.

Z Pomorza.

—** **BRODNICA. (Przejechany na śmierć przez auto).** W pobliżu Brodnicy samochód p. Kloski z Działdowa, przejechał 16-letniego Alfonsa Śliwińskiego, łamiąc mu kręgosłup. Nieszczęśliwy zmarł na miejscu.

—** **NOWE MIASTO,** pow. lubawski. **(W niemieckie ręce).** Właściciele browaru w Nowem Mieście Czajkowski i Niedzielski, są w przededniu sprzedaży swego objektu niemieckiemu konsorcjum w Gdańsku. Do sprzedaży tej zmuszeni są faktem, że przez przeciąg czterech lat nie zgłosił się ani jeden kupiec Polak. Spodziewana utrata tej placówki przemysłowej na Pomorzu wywołuje powszechny żal.

—** **TCZEW. (Napad rabunkowy).** Nieznani dotąd bandyci napadli na szosie pod Tczewem na obywatela grudziądzkiego Tyszkowskiego i odebrawszy mu wszystkie pieniądze poturbowali go tak dotkliwie że musiano odstawić go do szpitala.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Cztery osoby zginęły w płomieniach).** Onegdajszej nocy wybuchł pożar w Macewie w pow. Pleszewskim. Spaliły się czworaki, zamieszkałe przez trzy rodziny. Cztery osoby zginęły w płomieniach. Akcja ratunkowa była nadzwyczaj utrudniona, ponieważ na miejscu nie było żadnych narzędzi do gaszenia pożaru.

)Pożar). W środę wybuchł w fabryce olejów i smarów Konstantyna Mellera pod Poznaniem pożar, który strawił część gmachu fabrycznego. Straty poważne. Wdrożono śledztwo, które wyjaśni przyczynę pożaru.

(Zjazd adwokatów i notarjuszy). W dniu 2 i 3 maja odbędzie się w Poznaniu zjazd Związku Urzędników Adwokackich i Notarjalnych. Przyjazd delegatów pozamiejscowych przewidywany jest w dniu 1 maja.

(Jubileusz dyr. Szczurkiewicza). W dniu 17-go bm. odbędzie się uroczysty jubileusz 30-letniej pracy scenicznej dyrektora teatru Polskiego w Poznaniu **p.** Bolesława Szczurkiewicza.

(Groźny pożar i dzielność straży pożarnej). W pierwszym dniu świąt wybuchł na przedmieściu Jarocina groźny pożar, spowodowany nieostrożnością dzieci. Spłonęło kilka zabudowań. Miejscowej straży pożarnej udało się przy wytężonej pracy ogień ugasić. W czasie akcji ratunkowej, naczelnik straży, Szadkowski, odniósł ciężkie rany i kontuzje, tak, że musiano go przewieźć do szpitala w Poznaniu.

(Samobójstwo 10-letniego ucznia). W poniedziałek wieczorem znaleziono na torze kolejowym między tamą garbarską a główną, zwłoki 19-letniego ucznia, Józefa Plondera. Zwłoki były zupełnie poszarpane, a głowa zmiażdżona. Wedle przeprowadzonego dochodzenia uczeń ten popełnił samobójstwo. Przyczyna nie ustalona.

—* **POZNAŃ. (Delegat Zw. Narod. Studentów angielskich w Poznaniu).** W piątek wieczorem przybył do Poznania delegat Związku narodowego studentów angielskich, p. Wisdom, jeden z wybitnych przywódców akademickiej młodzieży angielskiej. Wisdon jest gościem poznańskiego komitetu akademickiego. Z Poznania uda się w poniedziałek wieczór do Warszawy, a następnie do innych miast uniwersyteckich w Polsce, gdzie zabawi około 3 tygodnie.

(Sekciarski proces). Dnia 7-go bm. przed sądem okręgowym w Poznaniu odbył się proces przeciwko Sekretarczykowi i Koronce, którzy na zebraniu sekty badaczy Pisma Świętego w dyspucie religijnej stłukli się na wzajem na kwaśne jabłko.

Ponieważ świadkowie nie chcieli przysięgać na rozprawie, twierdząc, że będąc członkami sekty, i bez przysięgi mówią prawdę, nałożono na nich grzywnę pieniężną (300 zł. na każdego) i rozprawę odroczono.

—* **WARSZAWA. (W sprawie podwyższenia taryfy taksówek).** Związek właścicieli dorożek samochodowych wniósł do Magistratu petycję, żądającą podwyżki taryfy taksowej o 20 procent, tj. z 50 na 60 groszy za kilometr. Jako powód podwyżki zainteresowani wysuwają podrożenie wszystkich materjałów.

—* **WARSZAWA. (Podniosła uroczystość kościoła Św. Krzyża).** W najbliższą niedzielę odbędzie się poświęcenie 4 nowych dzwonów, które będą zawieszone w kościele Św. Krzyża. Dzwony te pochodzą z fundacyj. Największy ufundowała hr. Janina Potocka, drugi Towarzystwo Kredytowe Ziemskie z okazji 100 rocznicy założenia, 3 parafja Świętokrzyska i miasto Warszawa, czwarty Stowarzyszenie Dzieci Marji przy kościele Św. Krzyża. Dzwony te wykonane zostały przez jedną z najlepszych firm włoskich, Udine, ikosztowały 100 tysięcy złotych.

—* **LUBLIN. (Osiem zabudowań pastwą pożaru).** Onegdaj we wsi Trawniki pow. lubelskiego wybuchł wielki pożar, który zniszczył 8 zabudowań. Straty wynoszą ogółem około 80 000 złotych. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

(50 domostw pastwą pożaru). We wtorek, dnia 6-go bm., w osadzie Wisznice pow. włodawskiego, w pewnym domu w środku wsi wybuchł z nieznanej dotąd przyczyny pożar, który następnie przedostał się na domy sąsiednie i zniszczył z górą 50 domostw, to jest prawie połowę osady. 100 rodzin pogorzelców zostało bez dachu nad głową. straty wynoszą z górą 200 000 złotych.

—* **KRAKÓW. (Pomysłowi delegaci).** Wykryto tutaj szajkę sprytnych oszustów, którzy jako delegaci Ligi Morskiej i Rzecznej zbierali składki po sklepach i u osób prywatnych na cele Ligi. Obecnie policja przytrzymała dwóch takich „delegatów", a mianowicie Eugenjusza Swadkowskiego i Władysława Taworskiego, których osadzono w więzieniu. Trzeci niejaki Kazimierz Burakowski zbiegł i prawdopodobnie ukrywa się we Lwowie.

(Brutal w rodzinie). 17-letnia Marja Glimas w celach samobójczych wypiła esencji octowej. Przyczyną usiłowanego samobójstwa były okropne stosunki domowe. Mianowicie przyjaciel jej owdowiałej matki zabierał nieszczęśliwej dziewczynie zarobione pieniądze, przyczem bił ją i katował w okrutny sposób, grożąc niejednokrotnie śmiercią. Policja wdrożyła dochodzenia. Stan desperatki nie budzi obaw.

(Fałszywe 5-złotówki). Na rynku krakowskim pojawiły się w tych dniach fałszywe banknoty 5-cio złotowe, łudząco podobne do prawdziwych. Władze prowadzą energiczne dochodzenia celem wykrycia źródeł fałszerstwa. Dotąd zakwestjonowano znaczną ilość fałszywych 5-cio złotówek, znalezionych w bankach i urzędach.

—* **LWÓW. (Pożar zniszczył część wsi).** Ze Zbaraża donoszą, że w miejscowości Szelpaki powiatu zbaraskiego wybuchł groźny pożar, który w krótkim czasie zniszczył część wsi, pochłaniając 37 budynków mieszkalnych, oraz sporo zabudowań gospodarczych. Dzięki sprawności miejscowej straży pożarnej i posterunkowych policji, udało się pożar zlokalizować. Budynki były ubezpieczone w Polskiej Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń.

—* **WILNO. (Groźba powodzi).** We wtorek ruszyły lody na górnej Wilji, powodując szybkie podnoszenie się stanu rzeki. Szybki prąd grozi zerwaniem mostów na najważniejszych arterjach komunikacyjnych, zwłaszcza w miejscowościach Niemenczynie i Michaliszkach.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Rozpowszechniajcie „Głos Pom".



NOWOCZESNA PRACZKA MÓWI:

Precz Z BALJĄ i PRALKĄ! NIE MĘCZĘ SIĘ JUŻ WIĘCEJ! NADESZŁY DLA MNIE ŚWIETNE CZASY!

20 minut GOTOWAĆ w RADIONIE! TO WYSTARCZA! BIELIZNA STAJE SIĘ CZYSTĄ I ŚNIEŻNO-BIAŁĄ!

RADION JEST IDEALNYM ŚRODKIEM DO PRANIA PRZECIĄŻONEJ PRACĄ GOSPODYNI!

RADION WOLNY JEST OD CHLORKU POD GWARANCJĄ! NIE ZAWIERA RÓWNIEŻ INNYCH SZKODLIWYCH DOMIESZEK!

Przekonajcie się O DOBROCI ŚRODKA SAMOPIORĄCEGO!

RADION

»SATURNIA« SP. AKC. WARSZAWA

Termin próbnego prania w Grudziądzu zostanie później ogłoszony.

Pierwszorzędną asfaltową

PAPĘ dachową

Smołę dachową
Lepnik
Wapno
Cement
Dachówkę

i inne materjały budowlane poleca po cenach konkurencyjnych

Fabryka TEKTUR DACHOWYCH
W. Kutowski i S-ka T. z o. p. Grudziądz
Biuro: Ogrodowa 23
Telefon 423
Telegramy: „Fatedach"
Fabr.: Tusz. Droga.

6296



Szkoła szoferska

Kursy kierow. samoch. **Fr. Lipińskiego w Grudziądzu** ulica Mickiewicza 19 Telefon 494

Kursy kształcą zawodowych szoferów i dżentelmenów. — Przyjmowanie codziennie. Kurs trwa 3 miesiące. Warsztat reperacji samochodowych. Dorożki samochodowe w dzień i noc przez telefon 94 i 494.

PIEGI plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.

Mag. Jan Stenzel aptekarz
Główny skład i wytw.
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Publiczne uznanie.

Niniejszem oświadczam publicznie, że dentysta p. **Wolter**, wraz z swą żoną, zamieszkały w Grudziądzu przy ul. Starorynkowej nr. 24, wykonał dla mnie sztuczny mostek złoty, zadawalający mnie w najwyższym stopniu, za co mu na tem miejscu moje najszczersze wyrażam podziękowanie. Ceniąc pracę jego, mogę go wszystkim, cierpiącym na ból zębów, gorąco polecić. [6763

T. S.

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 14 kwietnia 26 r., o godzinie 11-tej przed południem, odbędzie się **w Nowym Młynie** (obszar dworski) pow. grudziądzki, sprzedaż: [6412

1000 centnarów kartofli

zajętych na pokrycie zaległości podatkowej.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarb. Grudziądz.

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dn. 15 kwietnia 26 r., o godzinie 11-tej przed południem, odbędzie się **w Bogdankach** (obszar dworski) pow. Grudziądz, sprzedaż: [6411

1 samochodu osobowego marki »Protos«

zajątego na pokrycie zaległości podatkowej.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbow. Grudziądz

Tekturę na dachy w najlepszych gatunkach przedwojennych 6029

Smołę - Lepnik - Dziegieć

Carbolineum z czystego oleju

Trzcinę - Gips - Koryta glinkowe

Cement - Wapno

i wszelkie materjały budowlane dostarczają po cenach fabrycznych

Venzke i Duday Grudziądz Telefon nr. 88

Składnica i biuro: **Młyńska 3/5**
(dawniej firma Dutkiewicz)



Druga Ogólnopolska Wystawa Inwentarza Opasowego

odbędzie się w czasie od 1 do 3 **maja br. w POZNANIU** (rzeźnia miejska). Ogółem wystawionych będzie około **120 sztuk bydła, 90 świń, 80 owiec.**

Członkowie kółek rolniczych, cechów rzeźnickich i związków handlujących inwentarzem, uczniowie i studenci otrzymują za okazaniem legitymacji ulgowe bilety wejścia.

6423 **Wielkopolska Izba Rolnicza.**

Z dniem 6-go kwietnia br. **przeniosłem swoją**

Kancelarję Adwokacką

do NOWEGO przy Rynku nr. 1

Czesław Gauza
adwokat.

6410

Baczność!!

Niniejszem podaję do wiadomości Szanownym Obywatelom miasta Grudziądza i okolicy, **iż z dniem 12-go kwietnia 1926 r.**

otwieram zpowrotem interes mój przy ulicy Lipowej nr. 68

jako to: **zakup wszelkiego rodzaju szmat, odpadków krawieckich, metali, starego żelastwa kutego i lanego, kości itp.**

Proszę o życzliwe poparcie mego interesu.

Z poważaniem **Fr. Skibiński.**

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

G. Gede i S-ka

Grudziądz, telef. 316, Tuszewska Grobla 54 **filja: ul. Długa nr. 8**

przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i czyszczenia chemicznego. [6140

Wyuczam metodą praktyczną biegle pisania na maszynach

Pełny kurs korespondencji urzędowej, handlowej i bankowej oraz budżety i bilanse w ciągu 4 do 6 tygodni. **5 maszyn najnowsz. systemów. ul. Lipowa 33, I p.** od ulicy Kilińskiego.

Marta Lipowska.

W olbrzymim wyborze

Tapety

Linoleum
Dywany
i chodniki kokosowe
w najrozmaitszych kolor.

Kotary japońskie z pereł na drzwi (kolekcja okazowa na życzenie)

farby wszelkiego rodzaju, laki, pędzle, pokost, klej i terpentynę poleca po cenach jaknajprzystępniejszych i w pierwszorzędnej jakości

P. Marschler, Grudziądz

Plac 23 Stycznia 18. Telefon 517.

6302

Do uprawy wiosennej polecamy: 6610

Pługi
Kultywatory
Brony
Wały
Siewniki
Pielniki

oraz wszelkie inne narzędzia gospodarczo-rolnicze — nowe i używane

Hodam & Ressler
fabryka maszyn
Grudziądz - przy dworcu
telefon nr. 495.

5522

Towarzystwo Przemysłu Naftowego

BRACIA NOBEL

POZNAŃ, Wały Jana III 12
BYDGOSZCZ - Szretery

POLECAMY SPECJALNĄ

NAFTĘ

do motorów Fordsona i innych

cena 51,70 złotych za 100 kg

LOCO SKŁADY POZNAŃ LUB BYDGOSZCZ

3674

